OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.

— THE WEEKLY —

GAZETA POLSKA

(GAZETA POLSKA W CHICAGO.)

APPEARING EVERY THURSDAY.

Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.

Represents the interests of nearly 1,000,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

Rates of advertising: [illegible]

... the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.

All communications ought to be addressed:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ill

The printing Office of "Gazeta Polska", executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language. Job printing in all modern languages neatly executed

GAZETA POLSKA CHICAGO

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

Prenumerata wynosi rocznie:

W Stanach Zjednoczonych i Canadzie.... $2 [illegible]

W Europie, Azyi, Meksyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii.... $[illegible]

Cena inseratów dla Polaków wynosi:

Od wiersza drobnego druku na raz jeden.... [illegible]

Od cala.... [illegible]

Następnie połowę.

Rocznie od cala { na pierwszej stronicy.... $20.00; na drugiej i trzeciej stronicy.... $[illegible]; na czwartej stronicy.... $15.00 }

Dla obcych cena podwojona.

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 60 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie

Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.

Rękopisy nie zwracają się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.

W drukarni "Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 21. Chicago, Illinois, Czwartek 24-go Maja, 1894 roku. Rok 22.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Żywoty św. Pańskich

KS. PIOTRA SKARGI

napisane przez Polaka dla Polaków,

(inne wydania (nie Skargi) są tłómaczone z niemieckich pisarzy). Sprzedają się po cenach następujących:

Oprawne w półskórek, z złotymi tytulikami.	$ 6.00
Oprawne cało w skórę " " " "	$ 8.00
Oprawne cało w skórę, wyzłac. brzegi z złot. tyt.	$10.00
Drukowane na pargaminie, ozdobnie oprawne	$25.00

☞ Wspaniałe to dzieło powinno znajdować się w każdym polskim domu. Nie tylko że jest dziełem pamiątkowem ale i naukowem tak dla młodszej jak i starszej generacyi. Do nabycia tylko w Pierwszej Księgarni Polskiej Wł. Dyniewicza, w Chicago.

PREMIE

— czyli —

PODARUNKI

dla dobrych Abonentów

"GAZETY POLSKIEJ"

którzy opłacą Gazetę na cały 1894 rok to jest do 1 Stycznia 1895 roku.

Ci panowie abonenci, którzy opłacą „Gazetę Polską" na cały rok przyszły aż do 1-go Stycznia 1895, mają prawo wybrać sobie w premii czyli w podarunku za **jednego dolara** wartości książek tak z powieściowych i historycznych jak i do nabożeństwa.

Jeżeli która książka wynosi więcej niż $1.00, jak naprzykład „Zbiór Pieśni Nabożnych", które to dzieło kosztuje $2.25, to abonent odciąga sobie jednego dolara premii od tej ceny a resztę $1.25 przyśle z prenumeratą.

Tak samo jest ze Słownikiem Polsko-Angielskim i Angielsko-Polskim, który kosztuje 4 dolary. Abonenci, którzy opłacą Gazetę na cały rok z góry, płacą za ten słownik tylko 3 dolary, bo $1.00 liczy się premia. Tym sposobem Gazeta $2.00 a Słownik $3.00, uczyni razem 5 dolarów.

Cena dzieła „Tysiąc nocy i Jedna" jest $3.50 w słabej oprawie, po $4.75 w mocnej. Od ceny odchodzi jeden dolar premii i abonenci dopłacą $2.50 lub $3.75. Abonenci mają prawo wybierać sobie książki tak własnego druku, jak i sprowadzane z Europy.

„Gazeta Polska" na rok wynosi tylko **DWA DOLARY.**

Pieniądze należy do nas przesyłać przez Money Order, expressem albo w liście registrowanym.

Extra premie:

Kto przyśle 2 nowych abonentów może wybrać sobie książek za 50 c., za 3 nowych abonentów 75c., za 4 nowych abonentów za $1.00, za 6 nowych abonentów za $1.50, za 8 abonentów za $2.00, za 10 nowych abonentów za $2.50. Przytem każdy nowy abonent dostaje swoją premię za $1.00 książek.

Na liczne prośby, gdyż obecnie po długim zastoju, praca się wszędzie rozpoczyna, Premie wydawane będą do 15 czerwca br.

Dzieło Żywoty Św. Pańskich X. P. Skargi (w cenie po $6.00, $8.00 i $10.00) abonenci dostać mogą na premią odciągając sobie jeden dolar premii od cen wyżej podanych.

Ktoby nie miał w domu 1go rocznika „Tygodnika" a życzy sobie go mieć, może go odebrać w premii za dopłaceniem 85c. za oprawę tegoż „Tygodnika". Ten pierwszy rocznik Tygodnika wysyłamy Expresem. Któryby z abonentów chciałby, aby przesyłkę my sami tu opłacili, niechaj do tych pieniędzy dołączy 40c. za przesyłkę pocztową. Razem Gazeta na rok, I-szy rocznik Tygodnika z przesyłką uczynią $3.25, bez opłacenia przesyłki $2.85. Odbierający expresem sam przesyłkę opłaca.—Innych roczników nie odstępujemy za zapłaceniem oprawy. Od ceny następnych roczników (II, IIIgo, IVgo, Vgo, VIgo, i VIIgo) odchodzi jeden dolar premii.

Do premii mają prawo tak nowi jak i starzy abonenci.

Nowym abonenton wysełamy Gazetę od No. 1-go, aby mieli rozpoczętą powieść w całości.

PRZEGLĄD

wiadomości zagranicznych z ostatniego tygodnia.

I z Europy słychać raz po raz o strajkach. I tak zastrajkowali w Szczecinie wszyscy robotnicy przy dokach, ponieważ pracodawcy nie chcieli podwyższyć ich myta.

W Londynie zaś porzuciło pracę 500 dorożkarzy dla zbyt wygórowanych cen, jakie właściciele dorożek żądali za ich wynajęcie.

* * *

Senor Canovas de Castillo miał w tych dniach w "Cortes" (parlamencie) mowę, w której krytykował postępowanie rządu pod względem wypadków w Melilla. Oświadczył, że cała Europa zaprotestowałaby w przypadku, gdyby Anglia miała zająć Tangier, aby przez posiadanie tej twierdzy stawiać przeszkody wolnemu przejazdowi okrętów przez cieśninę Gibraltar, i że wynikłaby jedna z najzgubniejszych wojen morskich, jaką świat kiedykolwiek widział. Klucze do cieśniny Gibraltar nie mogą nigdy przenigdy pozostać w rękach jednego narodu.

* * *

Z Londynu donoszą, że poseł amerykański Thomas F. Bayard uwiadomił rząd Wielkiej Brytanii, iż Stany Zjednoczone chcą się cofnąć z traktatu berlinskiego, na którego mocy Stany Zjednoczone miały wraz z Anglią i Niemcami mieć zwierzchnictwo nad wyspami Samoa, pod warunkiem, iż prawa i przywileje obywateli Stanów Zjednoczonych mieszkających w Samoa zostaną zagwarantowane.

* * *

Z Rio de Janeiro donoszą, że wojsko rządu brazylijskiego, którem dowodziło jenerałowie Juca i Tigro zostali pobite przez powstańców w pobliżu Iguazu, miasta leżącego nad rzeką tej samej a nazwy która stanowi granicę stanów Sao Paulo i Rio Grande. Z wojska rządowego padło 140 ludzi.

* * *

Z Moskwy donoszą 16-go maja: Sześciu chłopów mieszkających w pobliżu Ostrogoiska kradli w ostatnich czasach dużo drzewa w lasach Peskowa. Sprzedawali drzewo a część pieniędzy otrzymanych dawali borowym. Jeden z tychże jednakże, niejaki Goworog doniósł władzom o złodziejach. Ci, aby się zemścić, napadli go w lesie, związali mu ręce i nogi i męczyli w sposób najokropniejszy. Wyrwali mu język, kłóli igłami jego źrenice, póty, póki te się nie zamieniły w galaretową masę, powyrywali paznogcie z palcy rąk i nóg i nareszcie deptali po ciele nieszczęśliwego, póki nie wyzionął ducha.

Kilka dni temu znaleziono ciało Goworoga i doniesiono o tem władzom. Na zbrodniarzy, którzy się ukryli w lesie, urządzono obławę.

* * *

Na międzynarodowym Kongresie górników w Berlinie uchwalono, że system ośmiogodzinny pracy ma zostać zaprowadzony w wszystkich kopalniach kuli ziemskiej. Uchwalono dalej, że kobiety nie mają pracować w żadnej kopalni, czy to pod powierzchnią lub na powierzchni ziemi.

* * *

W Moguncyi uwięziono dwóch przystojnie ubranych Francuzów jako szpiegów, gdyż ich spotkano przy odbieraniu tamtejszych fortów. Uwięzieni nie chcieli podać swych nazwisk.

* * *

Sąd kasacyjny w Belgradzie unieważnił prawo nadające znów przywileje królewskie Milanowi, exkrólowi, i Natalii, exkrólowej Serbii.

* * *

Z Roubaix w Francyi donoszą 17-go maja: Dzisiaj stoczyli anarchiści tutejsi zaciętą walkę z policyą; dość znaczna liczba anarchistów została ranioną kulami i cięciami. Anarchiści od samego rana chodzili po ulicach krzycząc i hałasując. Policya użyła broni dopiero wtenczas, gdy anarchiści na rozkaz, aby się rozeszli, odpowiedzieli gradem kamieni. Kilkunastu anarchistów dostało bezpłatne umieszczenie po za kratkami.

* * *

Z Moskwy donoszą, że 100 niemieckich baptystów opuściło gubernię chersońską i Wołyń, aby w Ameryce znaleźć przytułek przeciw religijnym prześladowaniom rządu rosyjskiego.

* * *

Hiszpański król Alfons XIII obchodził dnia 17-go maja 8mą rocznicę urodzin. Wielu zbrodniarzy uzyskało amnestyę.

Bawarska Izba Rady Państwa postanowiła na dwóch tajnych posiedzeniach stawić obłąkanego króla Ottona pod kuratelę i oddać koronę księciu regentowi i prawdopodobnemu następcy tronu Luitpoldowi. Izba posłów niezawodnie zgodzi się na tę propozycyę.

* * *

Z Berlina donoszą 18-go maja: Na dzisiejszej sesyi międzynarodowej konwencyi górników, uchwalono, że właściciele kopalń mają być finansowo odpowiedzialnymi za wszystkie wypadki jakie się wydarzą górnikom przy wypełnianiu ich obowiązków.

* * *

Najwyższa Rada hiszpańska dla wojny i floty potwierdziła wyrok śmierci 5 anarchistów, którym udowodniono, że brali udział w zamachu na życie jenerała Martinez Campos w Lyceum-teatrze w Barcelonie. Skazańcy zostaną niezawodnie zastrzeleni przed cytadelą Mont Juich w Barcelonie.

* * *

Z Wiednia donoszą 18-go maja, że większa część strajkujących górników w Tropawie powróciła do pracy.

* * *

Z Serbii donoszą: Zdaje się, że młody król Serbii wraz ze swym ojcem, exkrólem Milanem, i prezesem ministeryum przygotowywał drugi zamach stanu (coup d'etat), aby położyć koniec potędze i wpływowi radykalnych przywódzców. Powiadają, że król chce znieść konstytucyę i zaprowadzić rząd wojskowy. Według najnowszych telegramów zostali radykalni burmistrzowie pozbawieni ich urzędów, a miejsca ich zostały zajęte przez radykałów. Policya i wojsko musiało pomagać. Sąd kasacyjny ma zostać tymczasowo zniesiony.

* * *

Z San Salvador donoszą 19 maja: Przeszło 600 powstańców poddało się jenerałowi Joaquin Diaz, i na tem zakończyło się powstanie w okręgu Opanoca. Inny oddział powstańców poddał się jenerałowi Antonio Ezeta w pobliżu Haltengo. Jen. Bolanos donosi, że otoczył powstańców w Ocatepre i zmusi ich do złożenia broni.

* * *

Z Paryża donoszą 20-go maja: Prezydent Carnot odrzucił petycyę o ułaskawienie anarchisty Henri, który, jak wiadomo rzucił bombę, do kawiarni Terminus. Pomimo wielkich nalegań o ułaskawienie, Carnot pozostał stałym i jedyną jego odpowiedzią było, że trzeba zadosyć uczynić sprawiedliwości.

Jeszcze dzień nie zawitał, gdy wyprowadzono z więzienia de la Roquette Emila Henri na miejsce stracenia. Henri, skoro przeszedł przez bramę, zawołał: "Niech żyje anarchia!" Pomocy religijnej nie żądał skazaniec, chociaż kapłan katolicki towarzyszył mu na rusztunek. Henri był bladym, a oczy jego poruszały się, jak u człowieka obłąkanego. Szedł chwiejącym krokiem, lecz spostrzegłszy gilotynę zawołał: "Odwagi, towarzysze, niech żyje anarchia!"

Gdy już umieścił głowę na pniu, gdy już nóż miał spadać na obnażony jego kark, zawołał "Vive l'anarchie!"

* * *

Z Wiednia donoszą, że podczas tańca w wsi Schultzem w pobliżu Oedenburg kilka chłopaków pokłóciło się o kilka dziewczyn. Policyant tam się znajdujący chciał zaprowadzić porządek, lecz otoczyła go młodzież. Mniemając, że życie jego jest narażone na niebezpieczeństwo, począł strzelać, i zabił czterech chłopaków i jedną dziewczynę. Tłum znajdujący się tamże rozjątrzył się, rzucił się na policyanta, rzucił go na ziemię, i deptał po nim, aż nie wyzionął ducha.

* * *

Z St. Johns, w Nowej Fundlandyi, donoszą 20-go maja: Olbrzymi pożar, który wybuchł dzisiaj w środku miasta narobił szkody na $200,000.

* * *

Z Londynu donoszą 20-go maja: W stósunkach pomiędzy papieżem a rzecząpospolitą francuzką nastało wielkie rozprężenie. Zdaje się, że nuncyusz papiezki w Paryżu Msgr. Ferrata działał w imieniu Leona XIII, gdy wysłał swój okólnik do biskupów i arcybiskupów. Z Rzymu donoszą, że papież jest bardzo niezadowolony z wyniku, bo Casimir-Perrier miał w przeszły czwartek na sesyi Izby Deputowanych takie powodzenie, jakiego dotychczas nie miał. Nie ulega wątpliwości, że wiele republikanów w Francyi zraziło się opiekuńczą postawą, jaką Watykan przyjął wobec rzeczypospolitej i chce się wyrzec niepożądanego opiekuństwa Watykanu. Z wiarogodnych źródeł z kół kościelnych dowiadujemy się, że papież jest gotowy zrobić ustępstwa, aby zapobiedz zerwaniu stósunków z rzecząpospolitą francuzką. Zdaje się, że zamianuje nuncyusza w Paryżu kardynałem, skoro się cokolwiek uśmierzy teraźniejsze rozgorączkowanie, poczem odwoła nuncyusza z jego stanowiska.

— Papież zamianuje na jutrzejszem tajnem Consistorum następujących biskupów: Przew. Paweł Stanisław La Roque biskupem w Sherbrooke, Quebec; Przew. Józef Rademacher biskupem w Fort Wayne, Ind.; Przew. A. J. Glorieux biskupem w Boise City, Idaho; Przew. J. Dunne biskupem w Dallas, Texas; Przew. Michael Tinway biskupem w Hartford, Conn.; Przew. Patrick J. Donaghue biskupem w Wheeling, W. Va., i Przew. F. A Burke, biskupem w Albany, N. Y.

Z niw polskich w Ameryce.

W Detroit został zabity przy budowie przez spadającą belkę A. Czarnecki.

— W St. Joseph, Mo., Jan Czapelewski, starzec 60 letni tak zbił swoją żonę że nieszczęśliwa wkrótce zmarła.

— Posadę rządową na komorze celnej w Philadelphii otrzymał ob. Sheraphin, Polak.

— W Baltimore założono klub młodzieży polskiej imienia "Kościuszki pod jasną gwiazdą".

— Z South Bend donoszą, że niejaki Max Sobieski organizował tam także armię polskich Coxey'anów, których miał sam prowadzić do Washingtonu, ponieważ ani Randall ani Sullivan nie chcieli jego oddziału przyjąć.

— W Reading, Pa., pożar zniszczył skład i częściowo dom ob. Teofila Pociechowskiego. Familia Pociechowskiego z wielką trudnością uratowala życie.

— W Buffalo Polak F. Turski został oskarżony o nieprawne wyjęcie papierów obywatelskich, a jego dwaj świadkowie o krzywoprzysięztwo.

— W Cleveland, O., założono towarzystwo pod nazwą "Gwardya króla Jana Sobieskiego."

— Gazety amerykańskie podają wiadomość, że p. Helena Modrzejewska wyprzedaje wszystkie posiadłości jakie ma w Ameryce i uda się niezadługo na stały pobyt do Polski.

— W Scranton, Pa., spalił się dom i skład Macieja Bugno.

— W Pittsburgu żona Michała Czuby dała choremu dziecku chcąc je uspokoić, jedną z pigułek morfinowych, jakie używał chory mąż. Dziecko otruło się i zmarło.

— W Cleveland, O., jest proboszczem nowo założonej parafii unickiej Ks. J. Szargowicz.

— W Albany, N. Y., tamtejsi Polacy założyli własną parafię. Proboszczem jest młody kapłan Wiel. Ks. Molejkajtys. Kościoła jeszcze nie ma.

— W Baltimore, Md., założono polskie Towarzystwo budowlane i pożyczkowe imienia "Kościuszki."

— W Toledo, O., przejechane zostało na śmierć przez tramwaj elektryczny 2letnie dziecko Polaka Rybarczyka.

— W kopalni Nottingham w pobliżu Plymouth, Pa., przywaliło około 20 ton spadających węgli górnika Szymona Ratkiewicza.

— W Appleton, Wis, August Minekawinski wracając z pracy wpadł z mostu kolejowego do kanału i utonął.

— W Milwaukee Polacy tamtejsi zamierzają podobno budować jeszcze jeden kościół.

* Portsmouth, N. H., podobno wygląda jako najbardziej cudzoziemskie miasto w całej Ameryce.

* Miasto Salt Lake City, Utah, wymierzonem zostało gdy grunt nie miał żadnej wartości pieniężnej. Ulice wszystkie są szerokie i każda ulica ma „strumyk" bieżący przez sam środek.

* Baltimore, Maryland, jest czwartem z rzędu miastem portowem, najpierwszemi są New York, Boston i New Orleans.

* Louisville, Kentucky, posiada największy dom składowy (warehouse) tytoniowy na całym świecie. Pomieści się w nim przeszło 7000 okseftów. Również posiada największą fabrykę rączek do siekier, młotków i innych narzędzi. Rączki wyrabiane są z najlepszego drzewa twardego i rozsełane są do wszystkich części świata.

* New York jest największem centrum fabrycznem w kraju. Liczy przeszło 11,000 fabryk i warsztatów, których wyrób wynosi przeszło 500 milionów dolarów rocznie.

* Central Park w New York obejmuje 862 akrów gruntu i kosztował przeszło 15 milionów dolarów.

* W Indyach Zachodnich zamiast mydła krajowcy używają cytryn do mycia rąk. Sok cytrynowy rozpuszczony we wodzie pełni skutek mydła.

* W Japonii używają do przewozu ciężarów jedynie krów.

* Istnieje 23,000 gatunków ryb, z tej liczby jedna dziesiąta w wodach słodkich.

Kobierce z piasku.

W Paryżu popisuje się obecnie z kunsztem swoim pani Van Denys, „jedyna słynna specyalistka flamandzka", która tworzy artystyczne kobierce z — piasku. Pani Van Denys, będąc małą dziewczynką, bawiła się w oberży swoich rodziców w pobliżu Alost, piaskiem — jak wszystkie dzieci zresztą — lecz zamiast bezmyślnie rzucać go na ziemię, sypała go w rozmaity deseń na duże stoły. Z czasem przyszła jej myśl uwydatnienia deseni przez kontrast kolorów. Zabarwiła tedy czarną farbą trochę piasku i wąskiem pasemkiem sypała go w zarysach kwiatów i ornamentów na tło z piasku złotego. Powodzenie tego pomysłu było tak wielkie, że ludzie przybywali oglądać piaskowe kobierce z miejscowości o kilka mil oddalonych. Zachęciło to dziewczynkę do dalszego doskonalenia się w utworzonym przez nią kunszcie. Zaczęła tedy pracować usilnie, nauczyła się sama rysunku, kopiowała stare wizerunki, następnie nowe i w przeciągu lat sześciu doszła do takiej doskonałości w odtwarzaniu piaskiem różnych obrazów i portretów, że sława jej rozbrzmiała szeroko w całej Belgii. Obecnie jest właścicielką kawiarni w Brukseli, gdzie wystawia swoje dzieła, dokonywane w obec klientów. Bo pani Van Denys tworzy w asystencyi publiczności swoje piaskowe kobierce. Stoi ona przed wielkim stołem, mając po prawej i po lewej ręce półki, gdzie umieszczonych jest 60 miseczek ołowianych, zawierających 60 odcieni barw, potrzebnych do fabrykacyi kobierców. Najpierw artystka pokrywa stół pokładem piasku czarnego, potem kolejno przepuszcza przez palce rąk piaski kolorowe i ruchem dłoni nadaje odpowiedni rysunek, stosownie do tego, czy pragnie kobierzec przystroić w kwiaty, czy w kopią jakiego obrazu. Między innemi wykonuje artystka w ten sposób portret Carnota i słynny obraz Millet'a „l'Angelus".

To i owo.

W Californii znajduje się 40 świątyń chinskich.

* W Kentucky można dostać rozwód na mocy 13 różnych powodów.

* W Japonii uczą się dzieci pisać prawą i lewą ręką.

* Zwyczajny trysk gazowy potrzebuje tyle kwasorodu co pięciu ludzi.

* Największe małpy posiadają tylko 16 uncyi mózgu; najniżej stojący człowiek ma najmniej 39 uncyi mózgu.

* Na choroby umysłowe zapada więcej nieżonatych niż żonatych ludzi.

* Koście i muszkuły ciała ludzkiego mogą wykonać przeszło 1200 różnych ruchów.

* Rzeka Merrimac w Connecticut pędzi więcej maszyneryi niż jakakolwiek inna rzeka w świecie.

* Istnieje 49 różnych chorób oka. Żaden inny organ ciała ludzkiego nie posiada ich tyle.

* Pobożni Moskale nie jedzą gołąbków, ponieważ uważają takowe za święte.

* Najstarszymi członkami Senatu Stanów Zjednoczonych są: Morrell z Vermont, który liczy lat 84; Palmer z Illinois, 77; Harris z Tennessee, 76; Pugh z Alabama, 74; i Sherman z Ohio i Hunton z Virginia po 71.

* Najbogatszym człowiekiem w Prusach jest Albert Hoesch, właściciel fabryk żelaza i papieru. Ma $2,000,000 rocznego dochodu; w przeszłym roku zapłacił $108,000 podatku.

* Miasto New York wydało na ubogich od 1go marca 1893 do 28go lutego 1894 r. $15,000,000.

* W Stanach Zjednoczonych znajduje się 160,000 murzynów, którzy są katolikami.

* Królowa angielska umie się wyrazić w 10 językach.

* Polyp umie zmienić swą postać 10 razy w jednej minucie.

* W chinskim zmienia się wymawianie litery „J" 145 razy, odnośnie do znaczenia wyrazu.

* Port Rio de Janeiro w Brazylii jest jednym z najlepszych na świecie. Posiada 50 mil miejsca do zarzucania kotwicy, i wystarczyłby dla wszystkich flot całej kuli ziemskiej.

* Mieszkańcy nad jeziorem Nyassa w środkowej Afryce, gdy im się sprzykrzy życie, wchodzą do jeziora i czekają, aż pierwszy, lepszy krokodyl ich poźre.

* W Indyach ma się znajdować więcej gatunków roślin, niż w jakimkolwiek innym kraju. Indye posiadają 15,000 gatunków roślin, których są ojczyzną, podczas gdy w Europie całej jest tylko 10,000 rodowitych gatunków.

* Owies pochodzi z północnej Afryki, cybula z Egiptu, pietruszka z Sardynii, brzoskwinie z Persyi, groch polny z Egiptu, kartofle z Ameryki, szpinak z Arabii, słonecznik z Peru a orzech zwany włoskim z Persyi.

* John Wade z Wentzville, Mo., liczy lat 12, jest 5 stóp i 7 cali wysoki i waży 282 funty.

* Nowy gubernator cywilny w Madrycie nazywa się: Don Jose Angel Mena del Barco y Gayoso de los Cobos Pando Tellez Giron Godinez de Pas, książe Tamames. To wystarczy!

* Pancerne okręty były po pierwszy raz w użytku podczas słynnego oblężenia Gibraltaru w r. 1782.

* W Portland, Oregon, mieszka 170 milionerów.

* W Galveston, Texas, sprzedaje się co rok 700 tysięcy belów bawełny.

* Brooklyn jest „miastem kościołów"; jest ich przeszło 300.

* W Troy, N. Y., fabrykuje się co rocznie pieców za przeszło 4 miliony dolarów.

* Santa Fé w New Mexico, założonem zostało w roku 1605 i jest położonem 7000 stóp po nad poziomem morza.

* Wartość drogich kruszców wydobywanych w Butte City, Montana, wynosi na rok około 23 milionów dolarów.

* Muskegon, Mich., jest jednem z kilku miast w całym świecie, które posiadają ogromny handel i wyrób zabawek dziecinnych.

* W St. Louis, Mo., znajduje się 30 fabryk trzewików i butów, oraz jest punktem w którym zjeżdża się 22 kolei żelaznych.

* Kansas City, Kansas, jest oddzielonem od Kansas City, Missouri, tylko ulicą. Po jednej stronie ulica należy do Kansas a po drugiej do Missouri.

* Wartość przedmiotów fabrykowanych w St. Paul, Minn., wynosi do 60 milionów dolarów rocznie.

* Aurora, Ills., szczyci się, że było najpierwszem miastem w Ameryce, które zaprowadziło oświetlenie elektryczne.

* Portland, Maine, jest zimowym portem całej Kanady.

* Philadelphia posiada 2000 mil ulic i przeszło 300 mil torów kolei ulicznych.

Biblioteka w torbie.... podróżnej.

Niejaki p. George Salomon w Paryżu zgromadził bibliotekę, złożoną z 700 tomów, którą najwygodniej pomieścić można w zwykłej torbie podróżnej. Są to mianowicie same miniaturowe wydania, zebrane z całego świata i drukowane w różnych językach. Największy z tomików zawierający „Bajki" Lafontaine'a, ma 55 milimetrów wysokości i 35 milimetrów szerokości. Najmniejszemi zaś są „Almanachy", drukowane w Karlsruhe w latach 1817—1840 po niemiecku, wysokości 14, szerokości zaś 9 milimetrów. Jedną z tych kolibrowych książeczek jest „Droga krzyżowa" (14 i 6 milimetrów), opatrzona ilustracyami, przedstawiającemi stacye Męki Pańskiej. Większość tych maleńkich wydawnictw jest treści religijnej, sporo jest także Biblii, kalendarzyków i śpiewników. Książeczki pochodzenia angielskiego i niemieckiego są piękniejsze od francuzkich, mają bowiem czyściejszy druk i wytworniejsze ilustracye. Cała biblioteczka złożona z książeczek wielkości... paznogcia — jest i pozostanie bądź co bądź dużą osobliwością.

Liturgia słowiańska.

Kroacki arcybiskup Posilovicz wydał list pasterski, nakazujący w dyecezyi Zenggskiej zaprowadzenie liturgii starosłowiańskiej. Arcybiskup wspomina w swym liście o głagolickim mszale, wydrukowanym w r. 1893 w Rzymie, nazywając go wspaniałym podarunkiem papieża dla Kroatów z okazyi jego 50letniego jubileuszu. Język słowiański w liturgii jest przywilejem Kroatów, tem cenniejszym, że ma służyć do połączenia Słowian w jednym kościele. Mszy łacińskiej Posilovicz nie zakazuje, owszem, księża, aby nie stracić wprawy, mają w roku odprawić kilka cichych mszy łacińskich. List kończy się następującemi słowy: „Zaprowadzamy więc świętą liturgię w języku staro-słowiańskim na pamiątkę 50letniego jubileuszu papieża, na chwałę stolicy apostolskiej i w nadziei możliwego połączenia wszystkich Słowian w katolickim apostolskim kościele."

Pani Podkanclerzyna.

Opowiadanie historyczne z czasów panowania Jana Kazimierza.

— PRZEZ —

MICHAŁA JEZIERSKIEGO

(Ciąg dalszy.)

Jeślim winien zdrady kraju, obrazy majestatu, niech sądzi Rzeczpospolita cała, a wszelką karę gotów jestem ponieść, gdy godnym jej zostanę uznany. Przeciwnie jeślim zgnębiony spiskiem nieżyczliwych mi osób, zaradźcie na miłość ojczyzny, podajcie mi rękę i wyrwijcie utrapionego i zasłużonego obywatela z otchłani. Odezwijcie się przed majestatem królewskim, ażeby nie gubił wiernego poddanego i uniżonego sługę, obudźcie się bracia najukochańsi, widząc że sąsiedni dach się pali i pomyślcie że to z wami stać się może, co ze mną teraz się dzieje; pomiędzy publicznemi sprawami zaliczcie i moje, zaiste nieprywatne nieszczęścia. Chciałbym osobiście złożyć uszanowanie moje waszemu prześwietnemu zgromadzeniu, lecz niektóre sprawy zatrzymały mnie w Piotrkowie. Tymczasem polecam miłości waszej braterskiej siebie i zgnębioną we mnie niewinność i wolność." *)

Wyprawiwszy to uniewinniające pismo, sam zaraz wyruszył do Wywiórki, rezydencyi księcia Dominika Zasławskiego, wojewody Krakowskiego, którego żona była blizką jego krewną. Tam rozwodził swe żale, mówił o niegodziwości żony, o gniewie króla, o intrydze nieprzyjaciół i o niesłusznym wyroku, juryzdykcyi marszałkowskiej, którym dotknięty i w niebezpieczeństwie utraty życia, musi się ukrywać, a tem samem nie ma możności bronienia się i oczyszczenia z zarzutów. Zaklinał więc wojewodę Krakowskiego, o udzielenie mu karty bezpieczeństwa, zwykle zwanej „Treuga" albo „List żelazny." Zgodził się książę na prośbę nieszczęśliwego krewnego i rozkazał list ów mu wydać. Krótko zabawiwszy w Wywiórce, Radziejowski wyjechał aby się dowiedzieć co się dzieje w Warszawie, lecz wieści dochodziły niepewne, przekonał się tylko że go wszędzie szukają. Wiedział także iż za Jana Kazimierza powaga listów żelaznych osłabła, nie był zatem pewnym czy pod jego zasłoną będzie mógł swobodnie jeździć po kraju. Powziął więc zamiar opuszczenia Polski i wnet przez Austryą udał się do Szwecyi. Tam uprzejmie został przyjętym na dworze królowej Krystyny. Mądra i wielkiego serca pani, przejęta litością nad nieszczęśliwym wygnańcem, chciała o ile można los jego osłodzić. Radziejowski znalazłszy się pod opieką potężnej monarchini, poczuł się silniejszym i znowu zaczął marzyć o zemście nad niewierną żoną, chytremi nieprzyjaciołmi, lękliwemi towarzyszami, niewdzięcznym królu, a nawet i nad krajem całym, który nie umiał ocenić jego zasług i wartości. To uczucie coraz bardziej w nim się roznamiętniało i zapełniało mu życie. Czuł się niesprawiedliwie pokrzywdzonym i uciśnionym, chciał krępujące go więzy rozerwać, i o tem tylko marzył aby mściwym orężem pokonać wrogów. Wszystkie szlachetne uczucia były w nim potargane, nic go nie wstrzymywało, uczucie zemsty tak nad nim zapanowało że wszystkie środki uważał za godziwe aby jej dopiąć. Dla jednej chwili zemsty, zrzekał się chluby całej swej przeszłości.

Tymczasem w Warszawie podzielonej na dwa stronnictwa, królewscy chcieli utrzymać w całej surowości wyrok marszałka nadwornego, przeciwnicy zaś ich usiłowali dowieść nielegalność jego i stawali w obronie podkanclerza, domagając się aby sprawa podaną była do sejmu: następna okoliczność zwichnęła usiłowania przyjaciół Radziejowskiego.

Mikołaj Zaćwielichowski, wzięty w niewolę w bitwie pod Batowem, użyty został przez Chmielnickiego i wysłany dla wręczenia listu królowi i spełnienia zarazem ustnego poselstwa w obozie polskim. Dano mu dla bezpieczeństwa kilku kozaków którzy go do posterunków polskich mieli doprowadzić. Gdy mały ten oddział przy śpiewie tęsknych dumek kozackich zwolna posuwał się po stepie, spostrzegł Zaćwielichowski jeźdźca naprzeciw nich dążącego. Zadziwiła go odwaga nieznajomego, puszczającego się sam jeden w tak niebezpieczną podróż: gdy zrównał się z nim, zatrzymał go i zapytał:

— Mości panie, a dokąd tak dążysz? Czy nieświadomy jesteś kraju? Czy nie wiesz że w tej okolicy każdy krok grozi ci śmiercią? Zkąd i dokąd jedziesz? Może jesteś posłanym do hetmana Chmielnickiego, to powiedz mi co tam słychać w naszym obozie?

— Nic nie wiem, odrzekł jeździec, nie z obozu jadę ale od kasztelanowej Krakowskiej w poselstwie do hetmana Chmielnickiego, w sprawie jej syna, pana starosty Krasnostawskiego

— To chyba jedziesz z Hiszpanii! zawołał Zaćwielichowski, gdzie wieści późno dochodzą, gdy nie jesteś świadomy że starosta nie żyje. Wracaj więc i nie narażaj życia na próżne już poselstwo. Na wzmiankę o staroście oburzysz Chmielnickiego, który cię każe wbić na pal, albo co najmniej uwięzić. Ja przez niego jestem wysłany do króla, lecz gdyby nie ten oddział kozaków, trzykroć jużbym zginął; cóż ciebie czekać może samotnie puszczającego się w tę podróż?

— Mam rozkaz kasztelanowej, rzekł nieznajomy, spełnić go muszę.

— Jedź więc na zgubę niechybną, odpowiedział Zaćwielichowski, kto bez rozwagi i dla próżnych celów naraża życie, ten nie wart litości i dobrej rady.

Słowa te przeraziły jeźdzca, zachwiał się w swem postanowieniu, obraz śmierci a nadewszystko mąk jakie mógł przecierpieć odjęły mu odwagę do dalszej podróży, a szczególniej tajemniczość posłannictwa, nieświadomość celów do których był użyty. Odprowadził zatem na stronę Zaćwielichowskiego i rzekł do niego półgłosem:

— Jestem szlachcic Jasieński, wysłany przez Radziejowskiego ze Szwecyi, z listem do Chmielnickiego, dla łatwiejszego przejazdu zmyśliłem poselstwo od kasztelanowej Krakowskiej; nieświadomy jestem treści listu podkanclerzego, obawiam się czy nie zostałem użyty do jakiejś tajemniczej intrygi zagrażającej krajowi. Oto list, jeśli nie masz skrupułów, to przeczytaj i radź co dalej mam czynić.

Podał mu pakiet opatrzony wielką pieczęcią.

Zaćwielichowski złamał pieczęć, przeczytał i wykrzyknął:

— A ty zdrajco! a łotrze! wnet cię odeszlę do króla.

I uchwyciwszy za cugle konia Jasieńskiego, rozkazał swym kozakom rozbroić go i otoczyć aby się wymknąć nie mógł, i nie wdając się w dalszą rozmowę z jeńcem, spieszył do obozu Potockiego. Tam zdał go hetmanowi, opowiedział rzecz całą i wręczył list Radziejowskiego. Hetman kazał okuć Jasieńskiego i wraz z listem pod ścisłą strażą odesłał do króla.

Król się zdumiał przeczytawszy list podkanclerza do Chmielnickiego: natychmiast dla zbadania tej sprawy wyznaczył marszałka koronnego Lubomirskiego, Andrzeja Trzebickiego rejenta kancelaryi, i Daniela Żytkiewicza instygatora koronnego, przed którémi Jasieński z prostotą opowiedział wszystko i zaprzysiągł że nic nie wiedział co list zawierał w sobie, a jako dworzanin Radziejowskiego musiał słuchać pana. Sędziowie przekonawszy się o jego szczerości, oraz o dobrowolnem oddaniu pakietu uniewinnili go i uwolnili zupełnie, treść zaś listu postanowili do czasu zachować w zupełnej tajemnicy.

Sejm podzielony na dwa stronnictwa coraz burzliwszym się stawał, miecznik Aleksander Zamojski poważył się nawet powiedzieć królowi, że lepiejby uczynił odstępując od ścisłości prawa, aniżeli stróżów tego prawa zmuszając do ucieczki z kraju. Dodał nadto że w Polsce prawo a nie król panuje, a broniąc Radziejowskiego, broni niewinność człowieka i wolność narodu.

Wtedy król do żywego dotknięty rozkazał publicznie odczytać ów list Radziejowskiego do Chmielnickiego pisany, a był on następujący:

„Wielmożny panie hetmnie Zaporożski przyjacielu najmilszy.

Całemu światu wiadomo, jaki koniec wzięły zasługi moje, położone od początku zawodu mego królom polskim, z uszczerbkiem nawet własnej mej fortuny. Pierwszym powodem królewskiego gniewu była wzmianka, którą pod Beresteczkiem uczyniłem, o ustalenie wieczystego pokoju z wojskiem Zaporożskim, a ten postępek król poczytał mi za zbrodnię, jakobym z wami zostawał w tajemnych związkach. Ztąd mnie wyrzucał, że za moją to sprawą wstrzymała się szlachta, która aż do Kijowa byłaby dotarła. Ztąd postanowił pod prawnym pozorem odrzeć mnie z godności mej dożywotniej, z królewszczyzn które od poprzedników jego otrzymałem, nakoniec i z życia, gdybym się nie uratował ucieczką. Posiadłości i mienia pozbawiony, w obcej ziemi na wygnaniu, długom się wahał gdzie szukać bezpiecznego schronienia. Zrazu chciałem Zaporożu powierzyć losy moje i życie tułacze, ufnym będąc że mnie przyjmą uprzejmie odnowiciele swobód Rusi; lecz w skołatanym i wahającym się duchu zabłysła myśl udać się tam zkąd bym nie tylko sobie, lecz i Zaporożskiemu wojsku mógł świadczyć przysługi.

(Ciąg dalszy nastąpi.

*) Rakowiecki.

Kalendarz Tygodniowy.

MAJA, 1894.

24 Czwartek, Boże Ciało. Joanny wd.
25 Piątek, Grzegorza VII., Urbana.
26 Sobota, Filipa Neryusza.
27 Niedziela, Magdaleny de Pazis.
28 Poniedziałek, Germana b.
29 Wtorek, Teodozyi, Teodora.
30 Środa, Feliksa I. pap., Ferdynanda.

Korespondencye „G. P.“

Buenos Ayres (Argentyna), 26 marca 1894 r.

Dniu 24go marca Towarzystwo Demokratyczne w Buenos Ayres solennie obchodziło setną rocznicę poświęcenia miecza naszego nieśmiertelnego bohatera T. Kościuszki.

O godzinie 8½ wieczorem sala posiedzeń zapełnioną została przez Rodaków. Ob. W. Weychan pięknym ojczystym językiem przemówił do zebranych i wyjaśnił cel zebrania, dla uczczenia pamięci T. Kościuszki, wodza powstania narodowego w r. 1794. Następnie poprosił ob. J. Nowalewskiego na prelegenta, co też było życzeniem całego ogółu. Ob. J. Nowalewski opowiedział z całą znajomością sprawy życie naszego bohatera i jego przejść aż do dnia, w którym naród powołał go na wodza przeciw tyranii, który to dzień jest tak drogą pamiątką dla serc prawych Polaków, z przekazaniem miłości ojczyzny następnemu pokoleniu. Całe zgromadzenie przyjęło usłyszaną mowę hucznemi oklaskami.

Po nim obywatele J. Billewicz, Jan Wejsman, Bronisław Siedlecki i D. Kensboch w ich mowach zachęcali Rodaków do wytrwałości w w jedności i zgodzie, jakiej przez całe życie pragnął T. Kościuszko. Było jeszcze wiele innych mów i deklamacyi, poczem zaśpiewano "Boże coś Polskę" i inne pieśni narodowe — a całe zgromadzenie pokrzepione na duchu opuszczając salę życzyło sobie wzajemnie "Wesołego Alleluja".

Jan Karasiński, Sekretarz. W. Weychan, Wice-Przewodniczący.

Pe Ell, Wash., 12 maja, 1894 r.

My Polacy w Pe Ell założyliśmy Tow. św. Józefa. Urzędnikami zostali wybrani:

Michał Lewandowski, Prezydent
Stanisław Talinda, Kasyer
Teofil Klein, Sekretarz
Jan Różewski, K. Krauze } Radni.

Mamy tutaj własny piękny kościół i plebanię, lecz własnego proboszcza nie mamy. Dojeżdża do nas raz w miesiącu polski kapłan z Tacoma i odprawia nabożeństwo. Radzi bylibyśmy, gdybyśmy mogli mieć nabożeństwo choć dwa razy w miesiącu.

Jest nas tu 25 familii polskich i 12 niemieckich. Sześć mil od nas mają Niemcy także własny kościół; jest ich tam do 30 familii.

Gdyby który z polskich księży znający także język niemiecki zechciał do nas przybyć, tobyśmy go z radością i serdecznie przyjęli

Jan Klein.

Trenton, N. J., 13-go maja, 1894 r.

Uroczystość św. Stanisława B. i M. obchodziliśmy w niedzielę, 13 maja. Za staraniem Wiel. ks. proboszcza była wspaniałą. Tow. św. Stanisława przystąpiło podczas sumy w regaliach do Stołu Pańskiego. Po raz pierwszy odbyła się procesya Polaków w Trenton zewnątrz kościoła. W procesyi brały udział następujące Towarzystwa: Św. Stanisława, św. Jana Kantego, św. Piotra (słowackie); Tow. Panien i Młodzieńców św. Kazimierza — wszystkie należące do parafii św. Stanisława.

Prawie wszyscy Polacy tutejsi pochodzą z Prus Zachodnich. Niektórzy są tutaj w Trenton od 12 do 14 lat, lecz tych jest mało. Większa część przybyła 5 lub 6 lat temu. Gdy ja przybyłem, a jest temu lat 7 my Polacy udaliśmy się do księdza niemieckiego, aby nam się postarał do spowiedzi o księdza polskiego, lecz odpowiedział, że tego nie potrzeba, gdyż wszyscy umiemy po niemiecku. Dla tego postanowiliśmy trzy lata temu wybudować własny kościół. Praca poczęła ustawać, a drudzy szydząc z nas mówili że głupi Polacy zginą, lecz Polacy pokazali im, że nie są głupimi, gdyż umieli wystawić świątynię, której same mury kosztują przeszło 27 tysięcy dolarów, chociaż wielu z nas od blizko roku nie ma pracy.

W kościele mamy trzy chorągwie: Św. Stanisława, św. Jana Kantego i Najśw. Panny Różańcowej; kosztują razem $700.

Proboszczem naszym jest Wiel. ks. Feliks Baran, który jest u nas od czasu jego wyświęcenia na kapłana. W kościele naszym miał prymicye w dniu Bożego Narodzenia i od tego czasu też został przy nas. Pod jego duszpasterstwem panuje pomiędzy nami jedność, zgoda i miłość, za co mu serdecznie dziękujemy.

A teraz "Bóg zapłać" wszystkim tym, którzy się przyczynili do ustrojenia ołtarza i kościoła.

M. Olszewski, parafianin.

Waubay Lake, Day Co., S. D. 11go maja, 1894 r.

Szanowny Redaktorze! Racz umieścić w łamach tę korespondencyę, chociaż spóźnioną, aby Rodacy, którzy tyle donoszą o ich koloniach, także się dowiedzieli coś o nas, którzy mieszkamy w „Nowym Pucku“.

Mieliśmy tutaj roczny odpust w dzień patrona naszego kościoła św. Józefa. Proboszcz nasz ks. J. Wojtowicz zaprosił na ten dzień czterech innych kapłanów: Ks. J. Pacholskiego z Minneapolis, ks. Zielonkę, ks. dziekana H. Mensig z Webster, Day Co. i ks. Wejs z sąsiedniej parafii.

W dniu tym przystępowały Bractwa nasze do wspólnej spowiedzi i Komunii św. Są to: Bractwo św. Józefa (mężczyzni) liczące 50 i Bractwo św. Stanisława Kostki (chłopcy) 40 członków.

Bardzo wdzięcznymi jesteśmy naszemu ks. proboszczowi, gdyż krząta się nieustannie około dobra naszego; stara się aby nowy nasz kościołek został jak najprędzej ukończony; przytem zakłada polską kapelę złożoną z chłopców. Za jego staraniem ma się odbyć 4go lipca parafialny piknik, na który wszystkich dobrych wiarusów zapraszamy.

W tych dniach mieliśmy roczne nasze posiedzenie, na którem obraliśmy następujących nowych urzędników:

Wiel. nasz proboszcz został wybrany prezydentem, gdyż także należy do naszego Bractwa.
Wojciech Dolny, wiceprezes
Józef Gruba, sekretarz (jest nim od założenia Bractwa)
Józef Helwig, kasyer
Jan Brzeski, Jan Gruba } opiekunowie kasy
Franciszek Gruba, marszałek I
August Szulca, " II
Fr. Krzebiatkowski, chorąży I
Franciszek Bojk, " II

Jeden z Bractwa.

Ręka Anglii.

Krok wielkiej wagi dla przyszłego kształtu państw na półwyspie bałkańskim ogłosiło ostatnie "Irade" sułtana, które przedstawia nowe i donośne ustępstwa dla bułgarskiego kościoła i szkół w Macedonii. Odtąd stoją wszystkie bułgarskie szkoły w państwie tureckiem pod kierownictwem i dozorem bułgarskiego exarchy. On przepisuje porządek i plany szkólne, nominuje nauczycieli i inspektorów szkólnych, wybiera środki nauki i czuwa nad bułgarskiemi bibliotekami i teatrami. W wszystkich sprawach szkólnych muszą się władze tureckie udać do inspektorów szkólnych zamianowanych przez exarchę. Każda bułgarska gmina, która się jako taka tworzy może za pozwoleństwem exarchy zakładać szkoły każdego rodzaju według potrzeby i majątku i ma prawo do zażądania na to urzędowych stempli rządowych. Dalej utworzono oprócz dwóch biskupstw, Ochrida i Ueskueb, utworzonych już w r. 1890, dwa nowe w Macedonii, t. j. w Rewrekop i Seres. Nareszcie podarował sułtan exarsze nietylko grunt w Konstantynopolu pod bułgarskie seminaryum kleryków, lecz dał mu takze pozwoleństwo do nabycia w Pera, europejskiej dzielnicy miasta Konstantynopola, grunt pod własną rezydencyą. Wartość tych ustępstw można oszacować wystarczająco tylko wtenczas, jeżeli sobie przypomnimy, że na Wschodzie wyznanie wiary stanowi zarazem narodowość. Ten, który w Macedonii się liczy do kościoła bułgarskiego, liczy się także w narodowym sensie do Bułgarów, i dla tego nowe "Irade" przedstawia politykom w Sofii dobrą sposobność do dopięcia ich celu ostatecznego, to jest do zbułgaryzowania Macedonii i przyłączenia pięknego tego kraju w przyszłości do państwa północno-bułgarskiego, któreby się zamieniło w ten sposób w Wielką Bułgaryą, nowe cesarstwo bułgarskie, jakie świat znał pod carem Simeonem w 10-tem stuleciu, i ponownie w 14-tym wieku pod Asenidami. "Dziwną jest rzeczą że sułtan przez swe Irade otwiera drzwi i bramy dla tych jawnych dążności, lecz postępuje on tu zupełnie po turecku", powiada berlińskie czasopismo "Taegliche Rundschau".

W każdym razie zasłużył na wdzięczność Bułgarów, dla czego też Stambułów przesłał mu depeszę, w której powiada: "Książe, rząd i naród widzi w wspaniałomyślnym akcie świetny dowód ojcowskiej troski Waszej cesarskiej Mości dla dobra i postępu bułgarskiego ludu."

Nam jednakże nie zdaje się tak bardzo dziwnem, że sułtan przez "Irade" otworzył drzwi i bramy dla bułgarskich dążności, przeciwnie widzimy w tem nowy "cug" na szachownicy świata przeciw Rosyi, który istotnie zrobił sułtan, lecz którym Anglia kierowała. Anglia, gdy Rosyę oszukano przez traktat berliński o owoce ostatniej jej wojny przeciw Turcyi, miała już na oku zamknięcie dla Rosyi drogi do Konstantynopola przez utworzenie państwa bułgarskiego.

Rosya mniemała, że "oswobodzeni" Bułgarzy będą jej służyli za przednią straż, do wykonania testamentu Piotra Wielkiego, który żąda zdobycia Konstantynopola i umieszczenia greckiego krzyża na meczecie św. Zofii, na miejsce olbrzymiego półksiężyca umieszczonego tam przez Murada III go.

Im więcej zostaje podsycane uczucie narodowe Bułgarów i im silniejszą Bułgarya się staje, tem trudniejszą rzeczą będzie dla Moskali dostanie się do Konstantynopola na tej drodze, aby dobić "chorego człowieka", to jest Turcyą.

W tej "dziwnej lecz czysto tureckiej polityce" widzimy wiele przenikliwości i metody; jest ona bezpośrednie skierowana przeciw Rosyi, a nici jej wychodzą pozornie z pałacu sułtana, lecz końce ich sięgają aż do ulicy Downing w Londynie.

Starzy Polacy w Ameryce.

Emigracya do Ameryki, jak wiemy, we większej liczbie rozpoczęła się w latach 1863 — 1865. Przed tym czasem wychodźtwo do Ameryki było bardzo małem, albowiem emigranci zazwyczaj udawali się do Francyi, Szwajcaryi, Włoch, Anglii i do innych krajów europejskich. Takich, którzy przybyli do Ameryki po powstaniu 1831 i 1848 r. policzyć moglibyśmy na palcach. Z wyjątkiem kilku kolonii Górnoszlązaków w Texas, o ile wiemy nie było żadnego większego osiedlenia się Polaków w Stanach Zjednoczonych przed rokiem 1863. Tu i owdzie osiedlili się pojedyńczo nasi rodacy i do dziś dnia zamieszkują pomiędzy Amerykanami. Do najpierwszych osadników w Ameryce należy p. Alexander Żółtowski, który przybył do Ameryki w roku 1828 i osiedlił się w Waverly, N. Y., gdzie do dziś dnia zamieszkuje ze swą rodziną. Liczy obecnie 65 lat wieku, zatem przybył tutaj gdy liczył 17 lat. Trudni się krawiectwem i jest jednym z najstarszych obywateli w Waverly, w którem to miasteczku jest mała kolonia polska. Tam Polacy porozrzucani są w Waverly, Summit i Elmira w stanie New York. Wiemy, że starym polskim "settler'om" przyjemnie będzie dowiedzieć się o panu Żółtowskim, który, ciesząc się czerstwem zdrowiem, zawsze jest chętnym i skorym czynić swoim rodakom wszelkie usługi jako stary i doświadczony osadnik.

Trzęsienie ziemi w Grecyi.

Środek straszliwego trzęsienia ziemi w Grecyi, które jeszcze nie zupełnie ustało zdaje się znajdować w okolicy położonej pomiędzy miastami Thebae, Livadia, Atalanti i Chalcis, bo wszystkie te miasta ucierpiały niezmiernie. Mniej lub więcej silne trzęsienia uczuto po całej Grecyi. W okręgu Atalanti zostały niektóre wsie zupełnie spustoszone, przyczem 48 osób utraciło życie. W Atalanti zawaliła się znaczna liczba domów i ziemia rozstąpiła się w kilku miejscach. Klasztory St. Martinos i Proskyna zostały spustoszone; kościół znajdujący się obok ostatniego klasztoru zawalił się, grzebiąc w swoich ruinach 30 osób, pomiędzy niemi 10 dzieci. Droga do wylądowania w porcie Pelli została rozerwaną i zanurzyła się w głębinach morza. Thebae, miasto, które już tyle razy stało się ofiarą trzęsień ziemi, leży znowu w ruinach, gdyż ponowne trzęsienie ziemi w nocy na 21-go kwietnia zburzyło wszystko, co pozostało jeszcze z poprzedniego trzęsienia. W ruinach leży także sąsiednie Topolia, podczas gdy dziwnym przypadkiem tuż blizko się znajdująca wieś Karditza, nie została bynajmniej naruszona. Wielką stratę poniosło Chalcis, gdzie się zawaliła część starych wenecyańskich twierdz, jako i wieża kościelna.

Na południe 22-go kwietnia nowe trzęsienie ziemi narobiło jeszcze więcej szkody. Silne trzęsienie dało się uczuć po całej Euboei, i na sąsiednich wyspach, Skiathos, Skopelos i Skyros. W Malesina pod Atalanti miało 65 osób utracić życie. Na Peloponezie trzęsienie było mniej silnem, podczas gdy na Zante i innych iońskich wyspach nie dało się wcale uczuć.

W Atenach uczuto trzęsienie w dniu 20 i 21-go kwietnia od czasu do czasu, lecz szkoda nie była znaczną, chociaż niektóre domy się popękały, spadywały kawały muru i raniły przechodzące osoby. Angielskie czasopismo "Times" donosi, że część sufitu spadła w jednym z pokojów zamieszkanych przez dzieci następcy tronu, lecz nikt nie został pokaleczony. Ze starożytnych pomników ucierpiał tylko cokolwiek słynny łuk Hadryana, gdyż spadło z niego kilka kamieni. W mieście panowała wielka obawa i szkoły zostały zamknięte. W mieście Skanderaga Palis katastrofa była straszliwą. Przeszło 10[illegible] osób zostało zasypanych w rozwaliskach, i kilka set zostało ciężko ranionych. Według ostatnich wiadomości zostało w samem Lokri 210 osób zabitych i 180 niebezpiecznie pokaleczonych. Cała liczba zabitych ma wynosić przeszło 70[illegible], a ciężko rannych przeszło 300.

I silne podmorskie erupcye wydarzyły się, zwłaszcza nad wybrzeżami morskiemi w pobliżu Limuni i Presovo. Powstawały niespodzianie olbrzymie bałwany i z ogromnym łoskotem posuwały się ku stałemu lądowi, pochłaniając wszystko. Mnóstwo domów zostało zabranych i przeszło 100 żaglowców rozbitych. W Diagana zawaliła się szkoła grzebiąc 70 do 80 dzieci w ruinach. Wołanie nieszczęśliwych o pomoc rozdzierało serce i trwało kwadrans; następnie ucichło wszystko. Mieszkańcy, którzy przy pierwszych znakach trzęsienia ubiegli na pole, nie myśleli nawet o ratowaniu dzieci. Nędza jest wielka pomiędzy ludnością. Wielu utraciło rozum z obawy i przestrachu i utraty licznych krewnych. Dopiero po długich tygodniach będzie można w przybliżeniu obliczyć utratę życia ludzkich, i oszacować szkodę wyrządzoną po całym kraju.

I kanał koryntski został podobno



Załączamy rycinę przedstawiającą projektowany kanał.

WASHINGTON.

Washington, 15 maja. Jeżeli rząd rzeczypospolitej Nicaragua wypełni warunki umowy z posłem Baker, natenczas nieporozumienie powstałe przez zamordowanie Wilsona, obywatela amerykańskiego zamieszkałego w Rama, zostanie załatwione spokojnie i zadowolniająco. Wilson został bez żadnego powodu zamordowany przez Arguellasa, gubernatora w Rama.

Rząd nicaraguański mniemał, że uczynił wszystko co potrzeba, gdy zniósł Arguellas'a z urzędu. Za żądaniem kapitana Watson zaś Nicaraguanie uwięzili następnie mordercę. Lecz tutaj zdawała się być wyczerpaną sprawiedliwość nicaraguańska. Za poleceniem ministra Greshama, zażądał poseł Baker stanowczo, aby Arguellas został procesowany o morderstwo i ukarany, jeżeli zostanie uznany winnym. Oprócz tego bronił Arguellas'a, następca jego Torres, a Baker zażądał, aby i tenże został ukarany, ponieważ przestąpił swoją powinność.

Obecnie poseł Baker donosi wydziałowi stanu, że rząd nicaraguański zastósuje się do żądań rządu Stanów Zjednoczonych.

Washington, 18 maja. Senat zajął się dzisiaj na seryo wnioskiem taryfowym i pracował nad nim przez pięć godzin. Załatwiono tyle, co w poprzedzających trzech tygodniach. Kamienie budowlane, wapienne, granitowe, piaskowe itd., usunięto z listy przedmiotów wolnych od cła i oclono w stosunku 7 centów za stopę sześcienną, cło na obrobione kamienie tego rodzaju zostało podwyższone z 20 na 30 procent ich wartości.

AMERYKA.

Straszliwa burza.

Północno-zachodnia część stanu Wisconsin została w wieczór 15go maja nawiedzona przez burzę, której towarzyszyła straszliwa ulewa. Pomiędzy Chippewa Falls i St. Paul zerwała się chmura. Rzeki i potoki nie były w stanie odprowadzić mas wody i cała okolica została zalaną. Mosty, tory kolejowe, groble tartaki, stodoły, składy drzewa i nawet całe wsie zostały zabrane. W New Richmond niejaka pani. Brennan została zabita przez piorun. Strata ma dochodzić do $3,000,000.

Tor kolei Wisconsin Central od Stanley do Chippewa Falls, a więc 35 mil, został zupełnie zabrany przez wodę. Strata jest niezmierną w pobliżu Chippewa Falls, woda zabrała 5 mostów i 6,000,000 stóp "logs'ów". Całe miasteczko Little Falls włącznie fabryki gazu zostało zalane. W Black River Falls została zabrana grobla zwana Flambeau. Po całej północno-zachodniej części stanu zostały zabrane mniejsze mosty i groble. Strata co do ziemiopłodów nie da się wcale obliczyć.

Zerwanie się chmury.

W pobliżu Dover, Indiana, zerwała się w środę rano chmura. Cała okolica stanęła pod wodą w głębokości 2 do 10 stóp. Potoki Wolf i Sugar zamieniły się w strumienie od 2 do 10 mil. szerokie. Nowy most żelazny przez Wolf creek na drodze prowadzącej do Crawfordsville został zabrany przez wodę. W Shannondale kilkanaście domów zostało uniesionych z fundamentów; tak samo stało się w Thorntown miejscowości leżącej nad Nigar creek. Cała południowa część miasta Lebanon została zalana.

Załatwienie strajku na kolei Great Northern.

Z Minneapolis, Minn., piszą 16go maja: Wszystkie nieporozumienia pomiędzy kompanią kolei Great Northern i jej służbą, które powstały wskutek ostatniego strajku, zostały wczoraj załatwione tak, iż obie partye są zadowolone. Sprawozdanie wydziału arbitracyjnego, które jednogłośnie zostało przyjęte, poleca zaprowadzenie myta pewnej części służby kolejowej odnośnie do pierwotnych propozycyi, po drugie, przyjęcie do służby wszystkich dawniejszych pracowników wyjąwszy tych, którzy się dopuścili zniszczenia własności lub się znajdują w rękach prawa.

Zawalenie tunelu.

Z Louisville, Ky., donoszą 16go maja: 18 mil ztąd odległy tunel znajdujący się w pobliżu Owensburg, przez który przechodzi tor odnogi Monon kolei zawalił się wczoraj. J. A. Truski i Orand Jackson, obydwaj z New Albany, Ind., zostali zabici na miejscu, William J. Gaust i Mat Quinn zaś pochodzący także z New Albany zostali niebezpiecznie pokaleczeni.

Skutek błyskawicy.

Z Merrill, Wis., donoszą, że piorun uderzył w fabrykę drzwi i okiennic tamtejszej Central Manufacturing Co., która do szczętu się spaliła. Strata ogólna wynosi $90,000.

Wyjawił swą zbrodnię w "delirium".

Z St. Paul, Minn., donoszą: Charles Imerisch znajduje się uwięziony w własnem mieszkaniu w tem mieście, za morderstwo Williama Lindhof, kelnera z Wabasha ul. Uwięziono go tydzień temu, gdy niebezpiecznie był chory na zapalenie płuc. Podczas gorączki (delirium) wyjawił tajemnicę swą lekarzowi, który doniósł o tem władzom, a te dotąd mają straż przy jego łożu.

Śmierć wskutek wodowstrętu.

Z Black River Falls, Wis., donoszą: 16 letni C. Stein umarł w tych dniach na wściekliznę spowodowaną przez pokąsanie przez ogiera który jest własnością Williama Rabler. Bestya ta miała pokąsać jeszcze trzy inne osoby.

Strajk ceglarzy.

Z Poughkeepsie, N. Y., donoszą 16go maja: W tutejszych cegielniach porzuciło dzisiaj 300 robotników pracę. Napadywali na takich, którzy się nie chcieli przyłączyć do strajku. Wielu z tych ostatnich uciekło dla bezpieczeństwa do poblizkiego lasu. Właściciele cegielń udali się do szeryfa o pomoc. W ogóle jest 1500 ludzi zatrudnionych w tutejszych cegielniach.

Wielki pożar w New Yorku.

Z New Yorku donoszą 16go maja: Dzisiaj rano wybuchł pożar w jednej z chat położonych w okręgu zwanym "Jones Wood", położonym nad 57mą ulicą pomiędzy avenue A. i tak zwanym "East River". Płomienie zajęły szybko sąsiednie chaty i po niedługim czasie były obrócone w perzynę cztery czworoboki domów, od 87 do 71 ul. w pobliżu rzeki.

W licznych tam się znajdujących stajniach było mnóstwo koni, z których najmniej 50 zginęło w płomieniach. Strata wynosi około $200,000. Pewna kobieta złamała nogę skacząc z okna, a dwóch strażaków, którzy wypadli z ich wozów, zostało śmiertelnie pokaleczonych.

O pożarze w Bostonie.

Z Bostonu donoszą 16go maja: Długi szereg dymiących się jeszcze zgliszczy, które pokrywają obszar obejmujący przeszło 12 akrów, oznaczają miejsce wczorajszego pożaru. Sprzęty domowe i przedmioty każdego rodzaju leżą po ulicach a setki osób nie mających przytułku przeszukują ruiny ich mieszkań w nadziei, że odzyskają może jeszcze jakiekolwiek przedmioty wartościowe.

Strata wyrządzona przez pożar wynosi około pół miliona dolarów; spłonęło 137 budynków, po większej części drewnianych, a 20 innych zostało uszkodzonych. Mieszkali tam głównie ludzie ubodzy, i 467 familii składających się z przeszło 2300 osób utraciło przytułek.

Donoszą o jednem tylko większem nieszczęściu. Dziecko liczące 3 miesiące zostało na ulicy Berlin zaduszone przez dym; 17 osób zostało pokaleczonych, lecz żadna z nich niebezpiecznie. Zaginęło jednakże 40 dzieci podczas pożaru.

Powódź.

Telegram z Red Wing, Minn., przyniósł szczegóły o burzy, przez którą została nawiedzona część powiatu Pierce leżące z drugiej strony rzeki Rush River. Rzeka ta wystąpiła z koryta i wszystkie mosty przez nią prowadzące począwszy od źródeł aż do rzeki Mississippi zostały zabrane. W Martella, El. Paso i innych miejscowościach zostały uprowadzone przez wodę młyny i tartaki. Zostały podobno zabrane także trzy domy farmerskie z wszystkiemi mieszkańcami Budynki nie uprowadzone zostały po większej części uszkodzone i pokryte mułem. Zapasy towarów w wszystkich prawie składach zostały zniszczone. Strata jest ogromną. Przerwanie różnych grobli było przyczyną powodzi.

Właściciele kopalń i górnicy.

Z Cleveland, O., donoszą 17go maja: Tutejsza wielka konferencya strajkujących górników z właścicielami kopalń spełzła na niczem. Właściciele kopalń nie chcieli zrobić ustępstw, chociaż jeden z nich (Rend z Chicago) radził do podwyższenia taryfy ceny, a zastępcy górników ze swej strony żądali koniecznie dawnych cen, a zwłaszcza chodziło im o to, że nie przybyli na konferencyę zastępcy właścicieli kopalń z wszystkich okręgów górniczych, w których miękkie węgle się kopią.

Uroczystość na pamiątkę niezawisłości Norwegii.

Z Minneapolis donoszą 17go maja: Dzień dzisiejszy był ważnem świętem dla tutejszych Skandynawów. Norwegczycy tutejsi bowiem obchodzili 80tą rocznicą niepodległości Norwegii, i w patryotycznym tym obchodzie brali udział Szwedzi i Duńczycy. Po południu odbył się pochód w którym brało udział 5000 ludzi, zastępcy tutejszych skandynawskich towarzystw. Główny zaś obchód odbył się wieczorem w "Normannia Hall", gdzie patryotyczne mowy były na porządku dziennym.

Przemysł żelaza i strajk górników.

Przemysł stali i żelaza, który co dopiero zaczął się podnosić z długiego zastoju, został ciężko dotknięty przez strajk górników. Już trzeba było — piszą z Pittsburga — zaniechać pracy w różnych hutach i fabrykach żelaza i stali, a w innych tak samo się stanie, podczas gdy w niektórych zaniechano palenie węglami i powrócono do gazu naturalnego. Wielkie ograniczenie przemysłu spowodowało znaczne podwyższenie ceny żelaza surowego, jako i zwyczajnego i stali, co znowu pociągnęło za sobą ograniczenie popytu, który się już ożywiał w ostatnich czasach. Dopóki zresztą kwestya taryfowa nie zostanie ostatecznie załatwioną, zgubny ten wpływ strajku górników na ten przemysł, nie może mu o wiele więcej zaszkodzić, gdyż dotychczas zostają tylko załatwiane zamówienia, które się ograniczają na załatwieniu chwilowych potrzeb, i ponieważ przed ostatecznem przyjęciem nowej taryfy praca nie może się stać ogólną w fabrykach żelaza i stali. Jak w Pittsburgu, tak cierpią także wskutek braku węgli fabryki żelaza w środkowej Pennsylnii i w Shenango i Mahoning dolinie, jako i w Cleveland, podczas wschodniej Pennsylvanii w dolinie Schuylkill i w Philadelphii, gdzie się używa tylko twardych węgli, fabryki żelaza mają korzyść z wysokich cen, które wynikły z braku węgli.

Zamknięcie kopalni.

Z Des Moines, Ia., donoszą 17go maja: Jedyna kopalnia w tym okręgu, w której pracowano jeszcze po ogłoszeniu strajku, została dzisiaj zamkniętą. Około 400 strajkierów udało się do kopalni, a po ich przybyciu robotnicy tam pracujący złożyli narzędzia. Nie było żadnych gwałtów.

Znaleziono zamordowanego na wierzchu wagonu.

Z Omaha, Nebr., donoszą 17go maja: Ciało mężczyzny z raną od kuli tuż nad sercem znalazł dzisiaj rano hamulcarz na wierzchu wagonu pociągu kolei Union Pacific w pobliżu Missouri Valley. Chłopiec nazwiskiem Keith, ukryty w jednym z wagonow oświadczył, że słyszał dwóch ludzi spierających się o kapelusz, słyszał wystrzał i widział jak jeden z nich skoczył z pociągu w pobliżu Fremont. Drugi niezawodnie został zabity na miejscu. Pociąg był już daleko od sceny morderstwa, gdy trupa odkryto.

Studnia artezyjska wyrzucająca złoto.

Z Edgerly, N. D., donoszą 17go maja: Tutejsza studnia artezyjska, w której dowiercono do wody w poniedziałek wyrzuca odłamy skały, kwarcu, drzewa, tak zwanego "lignite" węgla i t. p. Przypadkowo odkryto, że woda jest przesiąknięta gazem. Umieszczono na wierzchu rurę, i obecnie można do woli zapalać i gasić gaz. W dolnej rurze woda zajmuje spodnią połowę, gaz górną. Studnia jest około 1300 stóp głęboka. Człowiek pewien wykopał wczoraj z piasku wyrzuconego przez wodę kawał kwarcu złotodajnego wielkości połowy pięści zwyczajnego człowieka. Gołem okiem było można poznać złoto, cząstki niektóre będąc grubości masy znajdującej się w zwyczajnym ołówku.

Wracają do pracy.

Z Charleston, W. Va., donoszą 17go maja: W okręgu górniczym Loup Creek jest praca znów w biegu w wszystkich kopalniach; w kopalniach Glean Jean pracuje 450, w Stone Cliff 100, w Beechwood 50 górników. W wszystkich kopalniach tych okręgów, w których zastrajkowano, rozpocznie się praca w poniedziałek.

Burze.

Z Toledo, O., donoszą 17go maja: Mała miejscowość Kunkle położona 12 mil w kierunku północno-zachodnim od miasta Bryan w powiecie Williams została dzisiaj nad wieczorem nawiedzona burzą połączoną z niezmiernym wichrem i gradobiciem. Niewielka jest strata co do budynków, po polach i ogrodach bardzo znaczną lecz utraciło także życie 5 osób a 7 zostało pokaleczonych.

— Z Cleveland, O., donoszą tego samego dnia: Nigdy przedtem nie zostało miasto nasze nawiedzone przez takie gradobicie, jakie wczoraj po południu trwało całą godzinę. Grad był wielkości kurzych jaj. Po mieście zostały tysiące szyb potłuczone, wiele oranżeryi zostało spustoszonych, rozbiegło się wiele koni, którym się bombardowanie gradem nie podobało, i narobiło dużo szkody. Strata wyrządzona przez burzę, jest bardzo znaczną.

— Z Stillwater, Minn., donoszą 17 maja: Po ulicach miasta pracuje obecnie 200 robotników z 50 wozami nad reperacyami, które się stały koniecznemi z przyczyny ulewy. Dwie mile ztąd będzie trzeba budować na nowo długą przestrzeń kolei St. Paul i Duluth. W pobliżu Mahlomedi ugrzązł pociąg robotniczy tej samej kolei w błocie spadłszy z nasypu 14 stóp wysokiego, lecz podminowanego przez wodę. Przed sobotą nie będzie można użyć kolei. I linia River Falls jest zupełnie porozrywaną.

— Wskutek deszczu, śniegu i zimna, jakie panowały w California w poniedziałek, wtorek i środę przeszłego tygodnia zaginęło blizko 20,000 owiec na spadzistościach gór Sierra Nevada.

— Z Peru, Indiana, donoszą 18 go maja: Donoszą, że nocna burza narobiła dużo szkody. Na południe miasta została wywrócona mocno zbudowana szkoła, jako i pięć sąsiednich stodół i mniejszych budynkow, nie wliczając wcale licznych płotów i drzew. Wielki młyn w mieście utracił dach i wiele mniejszych domów zostało uszkodzonych. Pociągi nocne kolei Erie musiały się spóźnić wskutek drzew, które padły na tór. Była to burza, jakiej nie widziano od dawnych lat. Nie doniesiono jeszcze o utracie żyć ludzkich.

Młoda para.

W tych dniach udzielił w Belvidere, Boone pow. Ill., ślub 82 lata liczący pastor Pierce parze, która wspólnie liczyła prawie dwa razy tyle lat co on. Nathaniel P. Crane, liczący lat 84, pojął bowiem za małżonkę Chloe Gibson, liczącą 78 lat wieku. Obydwaj istotnie nie byli nowicyuszami w strumieniu małżeństwa. Nathaniel był już dwa razy wdowcem. Chloe zaś trzy razy wdową.

Mokry grób.

Z Milwaukee donoszą 18go maja: Mieliśmy dzisiaj najgwałtowniejszą burzę od dwóch lat, gdy 14 ludzi utraciło życie na „cribie."

Skuner "M. J. Cummings" z Chicago naładowany zbożem zatonął przy wjeździe do portu. Z całej załogi ocalił się tylko majtek Robert Patterson. Kapitan i czterech majtków utonęło. Ciała kucharki i pewnego majtka znaleziono przywiązane do masztów. Załoga łodzi ratunkowej, która się wywróciła, cudem prawie uszli przed śmiercią.

W Whitefish Bay rozbił się nieznany statek, a inny mały statek wpłynął na wybrzeże w South Point, na południe od Bay View.

Eksplozya.

W Bay City, Mich., pękł w piątek kocioł parowy w heblarni F. C. Rost'a, przyczem maszynista Geo. Closson został zabity i kilka osób ranionych.

Zmiana powietrza.

Z Assumption, Ill., donoszą 18go maja że temperatura zniżyła się tam w 24 godzinach o 50 stopni.

W Champaign spadła z 90 na 40, w Tascola rtęć w ciepłomierzu spadła o 42 stopnie, w Fairburg o 50, w Naperville zniżyła się temperatura z 94 na 34 stopnie; w Princeton o 55 st., w Moweaqua o 50, w Decatur rtęć spadła z 90 na 46; w Rockford spadło 56 stopni a nad ranem padał śnieg; w Bloomington zniżyła się z 88 na 36 stopni. Istnieje obawa, że ziemiopłody zostały uszkodzone.

Z Grand Rapids, Mich., donoszą, że żywe srebro spadło z 86 na 36 stopni i że chwilowo padał śnieg; w Lake City i Cadillac był śnieg 6 cali głębokim; w Traverse City padał śnieg pomięszany z deszczem. Wicher dął z północy i narażał na niebezpieczeństwo statki znajdujące się w porcie. W East Texas srożyła się śnieżyca. W Holland temperatura zniżyła się z 85 na 38 stopni.

Z Sheboygan, Madison i Kewaunee donoszą w tym samym dniu o nadzwyczajnym zniżeniu temperatury, o burzy połączonej ze śnieżycą i gradobiciem i o znacznej stracie.

Farmerzy w okolicy Green Bay donoszą że plon grochu został zupełnie zrujnowany.

Z La Porte, Peru, Elwood i Kokomo, Ind., donoszą także o wielkiej zmianie w temperaturze i burzy. W Kingsbury wicher wywrócił stodołę Henryka Spirgel, który się w niej znajdował i został zabity. W Wellsboro wicher przewrócił wagon towarowy na tor kolei

Niebezpiecznie popaleni.

Z Pittsburga donoszą 17go maja: Przez eksplozyę bani z olejem została ciężko popalona pani Anna Komęcka wraz z jej dwuletniem dzieckiem, w jej mieszkaniu przy ul. Crawford. Chciała rozniecić ogień nie zbyt dobrze się palący, wskutek czego nastąpiła eksplozya.

COXEY'ANIE.

Z Goshen, Ind., donoszą 15 maja: Coxeyanie którym dowodzi „jenerał" Sullivan, tak zwani „secesyoniści", którzy się odłączyli od korpusu „jenerała" Randall, zabrali ubiegłej nocy w Ligonier, miejscowości położonej 16 mil od Goshen, pociąg kolei Lake Shore, i udali się w nim aż do 50 mil odległego Butler, gdzie ich zmuszono do opuszczenia pociągu.

— Z Green River, Wyo., donoszą 16go maja: Coxeyanie, którzy w Montpelier opanowali i zabrali pociąg, przybyli właśnie, i żądali, aby ich aresztowano. Marszałek Rankin nie chciał tego uczynić. Panowała właśnie burza piaskowa, a potem padał śnieg i grad, a głodni Coxeyanie znajdowali się w bardzo przykrem położeniu. Chcieli ponownie zabrać pociąg, lecz w tem uwięziono ich i dano im przytułek i pożywienie.

— Z Keosaqua, Ia., donoszą 17go maja: Pierwsze statki „floty" Kelly'ego przybyły dzisiaj rano o 7mej. Obecnie wszystkie statki przebyły już groblę, i „wojsko" rozłożyło się obozem pół mili za miastem. Mieszkańcy miasta postarali się dla wojowników o 600 bochenków chleba, 100 funtów kawy i tłustego wołu.

— Z Bonaparte, Ia., donoszą tego samego dnia: Pierwszy statek „floty" Kelly'ego przebył groblę o godzinie 3ciej, a o godzinie ½9 wszystkie statki przebyły niebezpieczne to miejsce. Nie było żadnego wypadku wyjąwszy iż kilku z wojowników miało mimowolnie kąpiel, która zresztą zdawała się być potrzebną dla nich. Mieszkańcy tutejsi przysposobili dla „armii" 1600 bochenków chleba, dwa tłuste woły, kawę itd.

— W czwartek przybył Randall ze swą armią do Columbia City. Z Warsaw, zkąd wyruszył, do Columbia City, jest 20 mil. Władze przeznaczyły „armii" miejsce wystawy, położone na północ miasta. Miasto przysposobiło także dla Randallitów 250 bochenków chleba, 150 funtów wołowiny, 25 funtów fasoli i 10 funtów kawy.

— Z Red Wing, Minn., donoszą 17go maja: Armia Wilsona przybyła z Hastings na pociągu frachtowym. Wilsona i jego sztab wypuszczono z więzienia w Hastings. Armia liczy 60 ludzi. Miasto dostarczyło im żywności.

— Armia Randalla przybyła w piątek do Fort Wayne, Ind.

— Armia „jenerała" Frye przybyła w piątek do Cincinnati. Burmistrz polecił jenerałowi, aby się wyniósł z miasta jak najprędzej.

GOLDZIER & RODGERS,
ATTORNEY AND COUNSELLORS AT LAW
KEDZIE BUIDING,
120 RANDOLPH STR..
CHICAGO.
TAKE ELEVATOR

Prawnicze Bióro.

MAX. L. KASMAR,
Adwokat wyższego sądu.
92 — 94 La Salle Str., Suite 37.

Rada listowna w polskim języku. N. B. Ze względu na ilość listów proszących o poradę, odpowie się na takowe tylko wtenczas, gdy dolara jednego się włączy za zmudę czasu przy czytaniu listów i odpowiedzi na takowe, za pocztowe marki, papier, pisanie itd.
(Sept. 14—94).

POSZUKIWANIA.

Poszukuję Elżbiety Kruszka liczącej około lat 70, a pochodzącej z Lulinowa, powiatu Wągrowieckiego, W. Ks. P. ktoby o niej wiedział, niech mi doniesie.
Walenty Mazur.
(19-27) Cherubusco, Ind.

Poszukuję Jana Muchę, który pochodzi z Dukli w Galicyi. Dwa lata temu przebywał w Albion, lecz wyjechał do Buffalo. Ktoby o nim wiedział, niech mi raczy donieść.
Józef Gościeński,
123 McKane Str., S. S. Pittsburg, Pa.
(19—21

Poszukuję brata mego Józefa Nitkowskiego, który mnie poszukiwał z South Chicago a adres swój podał jako Józef Nitkowski, 600 Noble str., Chicago, Ill. (11—12.) Proszę kolegów i rodaków, ktorzyby o nim wiedzieli, aby mi podali dokładny jego adres.
Frank Nitkowski,
81 Grand str., Oskosh, Wis. (20—21)

Poszukuję Franciszka Makowskiego, który ma przebywać w Chicago. Jest brunetem wzrostu dość wysokiego i jest stelmachem z kraju. Mam do niego ważny interes, o którym napiszę w liście. Żona jego jest z Królestwa Polskiego z pod Lipna, a ojciec jej jest kowalem. Kto go z rodaków zna lub on sam, niech będzie łaskaw przysłać mi jego adres w liście registrowanym. Adres mój:
Henry Zaleski,
Collinsville, Hartford Co., Conn. (20—22)

Poszukuję Józefa Nowasilskiego pochodzącego z pod zaboru rosyjskiego gubernii Wileńskiej. W przeszłym roku przebywał w Cleveland. Mam do niego pilny interes.
Michał Krzywicki,
Lenox, Mass., lb. 209.

Poszukuję mej siostry ciotecznej Katarzyny Maniak, pochodzącej z Galicyi, starostwa Pilzno, wsi Zassów. Przed dwoma laty przebywała w Chicago. Ktoby znał teraźniejsze miejsce jej pobytu lub ona sama, niech mi raczy donieść pod adresem:
Joseph T. Hynek,
Mount Tom, Mass.

Poszukuję w bardzo ważnym interesie swojej ciotki, Maryanny Strzęp, pochodzącej z familii Kaptonów zamieszkałej w Maruszynie, powia Nowytarg w Galicyi, która wyjechała z mężem przed przeszło 8miu laty do Ameryki — oboje pracowali w fabryce tkackiej (płócien) w okolicach New Yorku. Ktoby o nich wiedział lub oni sami, proszę donieść za wynagrodzeniem pod adresem: Anna Stopka,
748 W. Division Str., South Bend, Ind.
(21—23)

W bardzo ważnym interesie poszukuję Ludwika i Ignacego Jachowskich, pochodzących z Daszewicz blizko Gondek, Księstwa Poznańskiego, zabór pruski, z których starszy przybył przed 18tu laty do Ameryki i był w Calumet. Ktoby o nich wiedział lub oni sami, proszę donieść za wynagrodzeniem pod adresem:
Mikołaj Smoczeński,
1020 W. Napier Str., South Bend, Ind.
(21—23)

Poszukuję w bardzo ważnym interesie mego stryja Józefa Mardułę, pochodzącego z pod zaboru austryackiego, kraju Galicyi, powiatu Nowytarg, wsi Poromina, który kupił z bratem Wawrzyńcem folwark koło Starego Sącza a wyjechał blizko 4 lata temu do Ameryki. Ktoby o nim wiedział lub on sam proszę mi donieść pod adresem: Roman Marduła,
746 W. Division Str., South Bend, Ind.,
(21—23)

Anna Olszewska z domu Wawrzyn poszukuje męża swego Pawła Olszewskiego, który 4 lata temu przybył do Ameryki i przebywał w Hudsondale, Carbon Co., Pa. Pochodzi z pod zaboru rosyjskiego. Ktoby z Szan. Rodaków o nim wiedział niech raczy donieść pod adresem: Jos. Jasuniecki,
Antrim, Tioga Co., Pa.
(Zostanie wynagrodzony za swą zmudę.)
(21—23)

Farma na sprzedaż.

za gotówkę lub na wymianę. Obejmuje 200 akrów, 80 pod pługiem i 120 lasu. Dom ceglany, nowa stodoła o dwóch klepiskach, 4 konie, 10 sztuk bydła, 10 owiec, 30 świń, 80 kur, 6 guł, 4 gęsi. Maszyna samosiecząca i wiążąca; maszyna do trawy, siana i zboża; grabie konne, 2 wozy, brony, pługi, radła, „buggy" i sanie. Cena $5000.

Po bliższe wiadomości proszę się zgłosić pod adresem
A. KRYGER,
lb. 118, Centralia, Wis.
(July 5)

Najwyższa nagroda na wystawie światowej.
jako i w Paryżu, w Francyi, za PATENTOWANY PRZESADZACZ ROŚLI.
(Patent 2 maja, 1893.)

Przesadzajcie wasze rośliny za pomocą maszyneryi, a nie nachylajcie się i nie łamcie grzbietu. Pracę możecie wykonać trzy razy tak szybko, jak ręką, a rośliny będą rosły o 100 procent lepiej, aniżeli po przesadzaniu w jakikolwiek inny sposób.

Połowa wody dokona dobrej pracy, gdyż przesadzacz pozostawia ścieśnioną driurę w postaci lejka, która doprowadza wodę do spodu korzeni. Gwarantuję, że maszyna wykona pracę, lub zwracam pieniądze i odbieram ją napowrót. Cena $5.00.

JUDGE TROGDON,
Paris, Ill., Box 768.
(July 26—94)

SANTAL-MIDY
W 48 godzinach zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez Santal-Midy kapsułki, bez niedogodności. (Mr.30—95.)
MIDY

BACZNOŚĆ.

Przybądźcie na wielką wyprzedaż mebli z wystawy światowej, 100 pięknych garniturów pokojowych po $6.50; 50 wspaniałych garniturów dla pokojów bawialnych $20; eleganckie łóżka do składania. 5000 jardów brukselskich dywanów; kantory saloonowe, „Pool Tables", piece dla restauracyj, urny (dzbany) do kawy, półki ścienne itd.

Przynieście pieniądze. Musimy wyprzedać.

106 & 108 West Adams st.,
CHICAGO, ILL.
(June 1.)

Listy polskie na poczcie.

1243 Andrisiak M. M.
1247 Aronowski A.
1249 Bogdanowicz J.
1250 Bansch F.
1251 Bar L.
1252 Bartnik J.
1257 Benich M.
1259 Bernasak A.
1266 Bieniak M.
1287 Bu[illegible]eloski F.
1288 Bujan K.
1291 Batny St.
1294 Caran M.
1297 Czaplocki B.
1299 [illegible]wikła J.
1300 Czajkowski J.
1301 Czech R.
1303 Darmosch F.
1308 Dobosz A.
1309 Donda A.
1310 Dudek W.
1312 Dut a J.
1313 Dworek Miss
1318 Falarz K.
1326 Franciszkowicz I.
132[illegible] Gajeski K.
133[illegible] Gaza S.
[illegible] Grabowski J.
[illegible]
1430 Liposzczak J.
1435 Łukaszeski A.
1436 Machalewska H.
1439 Marszałek J.
1446 Mendys J.
1447 Me[illegible]rowski F.
1448 Miaskiewicz J.
1451 Mazdrych P.
1457 Noga J.
1459 Nowak F.
1460 Nowak M.
1461 Nowak W.
1465 Osowski W.
1466 Oszościk S.
1470 Panek A
1474 Perliński M.
1477 Piekarz K.
1478 Piesek J.
1483 Pomorski J.
1487 Przybyszewski J.
1490 Radaszesk K.
1495 Rogawski J.
1493 Rosieński M.
1506 Sobiraj J.
1516 Siekora M.
1520 Simek J.
1521 Skala A.
1522 Sniegowska M.
1524 Sołom'ński J.
1531 Szałkowski F.
1532 Szica F.
1533 Sysora M.
1534 Szu[illegible]awa W.
1535 Szczerka J.
1536 Szymański W.
1542 Tomaszewski N.
1543 Tulach J.
1555 Waligórski S
1559 Weglewski P.
1560 Węgiechoński S.
1567 Wiskowski W.
1573 Wych J.
1574 Żach J.
1575 Zach M.
1577 Żak S.
1578 Zasiński M.
1581 Żaskowski J.
1582 Zatek J.
1583 Zechman E.
1592 Żuzanna H.

JESZCZE AMERYKA.

Wielki grad.

Z Decatur, Ill., donoszą 17go maja: Miasto i okolica została dzisiaj nawiedzona przez straszliwe gradobicie, jakiego w tej okolicy nigdy jeszcze nie było. Niektóry miał wielkość jaj gęsich. Grad mający 9, 10 i 11 cali objętości nie był rzadkim. W Decatur nie ma domu prawie, w którymby szyby nie zostały powytłukiwane. Najwięcej szkody poniósł ogrodowy Bommersbach. Wygrzewnia jego została uszkodzoną na $1000. Wiele innych osób doznało straty w wysokości $100 i więcej. Ziemiopłody zosta w całej okolicy poniszczone.

Zakonnice nie będą nauczycielkam

Z Gallitzin, Pa., donoszą 19go maja: Tutejsze szkoły publiczne, które wskutek tak zwanego "mandamus" zostały zamknięte przez Jr. O. U. A., ponieważ tam udzielały naukę zakonnice w ich ubraniu zakonnym, zostaną znów otwarte w poniedziałek, lecz zakonnice nie będą nauczycielkami. Rada szkólna postarała się o innych nauczycieli i nauczycielki.

Zniszczona przez grom.

Z Worcester, Mass., donoszą 19go maja: Dzisiaj rano uderzył piorun w fabrykę towarów robionych z drutu — National Manufacturing Co., która wskutek tego zgorzała. Strata wynosi $35,000 i 250 robotników utraciło pracę.

Mróz.

Z Le Mars, Iowa, donoszą 19go maja: Kukurydza i inne rośliny zostały dzisiaj zniszczone przez silny mróz.

Samobójstwo młodej dziewczyny.

W Holland, Mich., zastrzeliła się w piątek 20 letnia Nellie Huntley, córka Jamesa Huntley, prezydenta "Ottawa Furniture Co." Poróżniła się podobno z kochankiem.

Powódź.

Z Williamsport, Pa., donoszą 20go maja: Od piątku pada wciąż deszcz i nawet ulewy są na porządku dziennym. Pine Creek i inne małe rzeki wpadające do Susquehanna wystąpiły z koryt, a woda zalała całe okolice. Miasteczka Heating i Renovo zostały zalane, tak jak i wszystkie miejscowości leżące pomiędzy Renovo i Clearfield. Południowa połowa miasta Williamsburg stoi także pod wodą. Mieszkańcy wynoszą sie z ich ruchomościami na poblizkie pagórki.

Woda zabrała czteromilowy tór "Glenallin Lumber Co." w pobliżu Williamsport. W pobliżu Lochhaven woda uprowadziła 15,000,000 stóp drzewa budulcowego; w Upper Linden 10,000,000 stóp.

W Bradford, Pa., 20 ulic stoi pod wodą i setki familij musiały przytułku szukać na poblizkich wzgórzach. Wiele mieszkań zostało spustoszonych.

W Huntingdon, Pa., stoją domy pod wodą aż do pierwszego piętra; taki sam stan istnieje w Portstown, przedmieściu miasta Huntingdon. Fabryka gazu została opuszczoną. Nowe żelazne mosty w Mapleton, Mill-Creek i Treales i w Sloyestown, Bedford Co., zostały uprowadzone. Żona Jakuba Miller utonęła chcąc ocalić swą chudobę.

Tuziny ulic w East Buffalo, N. Y., zostały zalane. Policya ratuje mieszkańców za pomocą łodzi.

Pomiędzy Altoona i Mill Creek odnieśli farmerzy znaczne straty. Oziminy zostały zniszczone, a płoty i mniejsze budynki zostały zabrane przez wodę.

Podobne wiadomości nadchodzą z Franktown, Flowing Springs, Jamestown, Loana, Frewsburg, Fredonia i Dunkirk, N. Y.

Pożar.

Z Philadelphii donoszą 20go maja: Pożar zniszczył w środku miasta własność mającą wartość $525,000. Spaliły się składy towarów łokciowych i strojów damskich położone pod no. 50, 52 i 54 przy N. 8 ul. i 806 Birch ul., a uszkodzone zostały składy i domy sąsiednie.

Chcieli domy wysadzić w powietrze.

Z Wilkesbarre, Pa., donoszą 19. go maja: Odkryto tutaj spisek, którego celem było wysadzić w powietrze domy Roberta Heslop i James'a Cousidine, dwóch poddozórców w kopalni Keystone, którzy się przyczynili do tego, że ludzie nie mający pracy zajęli miejsce strajkierów. Pijany strajkier wydał tajemnicę tajnym policyantom, którzy znaleźli w miejscu oznajmionym im przez denuncyanta, to jest w wyprochniałem drzewie 9 sądków prochu skradzionego z kopalni. Wybrano już ludzi, którzy mieli umieścić proch i podpalić takowy tej samej nocy, w której odkryto spisek.

Nieszczęście kolejowe.

W tunelu Standing Rock, niedaleko od kolei Newport News i Mississippi Valley w pobliżu Princeton, Ky., zderzył się w sobotę pociąg towarowy z pociągiem, na którym się znajdowali robotnicy sporządzający mosty. Siedmiu z nich zostało zabitych.

Drobne wiadomości telegraficzne.

W poniedziałek donoszą z Cambridge, Mass:

Wczoraj na wieczór James Wilson liczący lat 40 a cierpiący na delirium tremens, poderznął swej żonie gardło, i zadał sobie samemu rany, na które niezawodnie umrze.

— Armia Frye'a licząca 228 ludzi przybyła wczoraj do Cincinnati.

— Śnieg padał wczoraj w Somerset, Lexington, Frankfort, Haroldsburg, Carlisle i w wielu innych miejscowościach w wschodniem Kentucky.

— Armia Sullivana opuściła dzisiaj po czterodniowym pobycie miasto Toledo, Ohio, i udaje się do Cleveland.

— Armia Kelly'ego przybyła dzisiaj do Quincy, Ill.

Mróz.

Z Rockford, Warren i Princeton, Ill.; La Porte, Ind.; Burlington, Ia.; i St. Paul, Minn., donoszą 20 go maja, że mróz zaszkodził w tych okolicach oziminom i ziemiopłodom.

Śnieg w maju.

Z Somerset, Ky., donoszą, że w nocy z 19go na 20go maja spadł tam śnieg na 6 cali, pomimo iż ciepłomierz nie wskazywał mniej niż 38 stopni. W tych stronach nie padał nigdy śnieg w maju. Ziemię nakrył śnieg aż do Chattanooga, Tennessee. W Lexington, Ky., spadł w tym samym dniu śnieg na trzy cale. W ogóle padał śnieg w wschodniej i południowo-wschodniej części stanu Kentucky. Pszenica, tabaka i inne produkta ziemi zostały znacznie uszkodzone.

CHICAGO.

W wtorek zeszłego tygodnia w National-hotelu, róg ulic Clark i Quincy, Carrie Wendell zastrzeliła niewiernego jej kochanka John'a P. Royal, poczem sobie usiłowała odebrać życie. Raniła się niebezpiecznie chociaż nie koniecznie śmiertelnie. Carrie liczy lat 26; Royal, który był tajnym policyantem dla kolei Chicago i Rock Island, był 30 lat stary.

— Strajkierzy w Pullman zbierali w przeszłym tygodniu podpisy pod komunikacyę do Kongresu Stanów Zjednoczonych, w której zarzucają Kongresowi, iż nie wypełnia swych obowiązków, gdyż nie broni spraw ludu, lecz tylko bogaczy. Wskutek prawodawnictwa został zaprowadzony system, przez który bogaty staje się jeszcze bogatszym, a ubogi jeszcze uboższym. Komunikacya udziela Kongresowi votum niezaufania i żąda aby konstytucya Stanów Zjednoczonych została tak zmienioną, aby lud sam mógł głosować nad swemi prawami, aby prezydent został wybierany przez głosy ludu i to na jeden termin tylko; aby ministeryum, poczmistrze i inni urzędnicy Stanów Zjednoczonych zostali wybierani przez lud; aby zostały zaprowadzone sądy polubowne dla ustanowienia myta robotników i aby dla uregulowania głównych gałęzi zarobku zostały ustanowione władze, których szefowie mają być przez lud wybierani.

Nietylko strajkierzy, ale i biznesiści podpisali komunikacyę.

Strajkierzy posiadają sympatyę publiczności.

— Dwa tygodnie temu zostali James Kelly i William Turner skazani na siedm lat więzienia każdy, a Anna Steadman i Maggie Turner na dwa lata każda, gdyż byli naczelnikami bandy złodziei, którzy włamywali się do mieszkań w Edison Park, Wheeling i innych przedmieść i miejscowości położonych na północny zachód od miasta. Głównego tylko herszta bandy nie było można schwycić. W tych dniach poznał go pewien policyant przy jakiejś pracy w Chicago i uwięził. Steadman oświadczył, że się przyzna do winy i zgodzi się na siedem lat więzienia, jeżeli młoda jego żona, która za dwa miesiące ma się stać matką zostanie puszczoną na wolność. Prokurator stanu zgodził się na to, Steadman uznał się winnym a sędzia Payne skazał go na siedm lat więzienia i zniósł zarazem wyrok zapadły na Annę Steadman.

— Na rogu ulicy 13tej i Blue Island ave. uwięziła policya w środę rano Michała Griffin, który widocznie cierpiał na delirium tremens. Tenże obwiesił się wieczorem na kratkach celi w stacyi policyjnej przy ulicy Maxwell.

— Na udar słońca — ciepłomierz wskazywał 84 stopnie w cieniu — padł w środę przed domem 387 S. Oakley ave. tapicernik O'Ber z pod No. 553 S. Western ave. Stan jego jest dotychczas bardzo krytyczny.

— Gwałtowna eksplozya wydarzyła się w środę wieczorem na rogu N. Clark i Division ulicy i to eksplozya, której siła była tak wielką, że 50 stóp chodnika z ciężkich płyt kamiennych i 10 pokryw tak zwanych „manholes" zostało uniesionych. Szczęśliwym przypadkiem trzech tylko ludzi zostało lekko pokaleczonych. Przyczyna eksplozyi nie jest znaną; zdaje się jednakże, że z nieznanej przyczyny nagromadziła się znaczna ilość gazu pod chodnikiem i ten spowodował wybuch.

— W tych dniach zaczęto pracę przy nowym budynku dla szkoły parafialnej św. Trójcy. Gmach ten stanie po za teraźniejszą plebanią i szkołą i będzie kosztował $32.000. Mieć będzie dwa piętra i „basement". Plany na szkołę przygotował architekt p. Wierzbieniec; roboty murarskie prowadzi p. Pyszka, a ciesielskie p. Sergott. Na budowę szkoły zbierane są dobrowolne ofiary. Oprócz tego urządzona będzie loterya na 40 akrów roli w Wisconsinie. Los kosztuje dolara.

— W wtorek przeszłego tygodnia został otwarty dla publiczności użytku Szpital polski przy ulicy Division. Pierwszego dnia pacyentów nie było.

— Thomas Mytele, pracujący dla firmy Swift & Co., umarł w tych dniach w swem mieszkaniu pod No. 4029 Ashland ave. na zakażenie krwi wskutek wszczepienia ospic. Niedawno temu wszyscy robotnicy u Swift & Co., musieli sobie dać wszczepić ospice. W dwa dni potem ręka Mytele'go spuchła bardzo a w cztery dni później umarł w wielkich boleściach. Przyjaciele jego twierdzą, że umarł wskutek jadu zawartego w materyi do szczepiania. Żaden z jego towarzyszy nie zachorował, o ile wiadomo. Mytele liczył lat 45 i był samotnym.

— W czwartek stał się nieznany człowiek ofiarą upału na rogu 35tej i Iron ul. Zawieziono go do szpitala powiatowego, gdzie umarł zaraz po przybyciu, nie wyjawiwszy swego nazwiska.

— Burmistrz Hopkins podpisał uchwały, które nadają kompanii tramwajowej prawo za prowadzić elektryczne koleje według systemu Trolley na Fullerton ave. i Armitage ave.

— Norwegczycy obchodzili w czwartek uroczyście 80tą rocznicę niepodległości Norwegii. Obchód odbył się głównie przez piknik urządzony w Kuhns Parku. W pochodzie do Kuhns Parku brało udział około 5000 osób. Pochód posuwał się od Scandia Hall, 96—100 W. Ohio następującemi ulicami: Peoria, Indiana, May, W. Erie, N. Center ave., Huron, Robey ul., Milwaukee ave. aż do parku.

— Dniem przestrachu, smutku i żałoby był piątek w historyi miasta Chicago. Już w czwartek dały się uczuć znaki wielkiej zmiany w powietrzu. Około południa wskazywał ciepłomierz 85 do 90 stopni, nad wieczorem wybuchła nagła burza i odtąd poczęła się temperatura zmniejszać, tak iż w piątek spadła na 38 stopni nad zerem. W piątek począł wiać silny wiatr, który się rozwinął w szaloną burzę, która zwłaszcza na jeziorze Michigan zażądała wiele ofiar. Ile statków poszło na dno jeziora, ile ludzi znalazło śmierć w głębinach — trudno powiedzieć.

Przy kończynach 35-tej ulicy, 200 stóp od brzegu znaleziono rozbity okręt, załoga stała jeszcze na pokładzie, daremnie usiłowali majtkowie łodzi ratunkowej przybliżyć się do okrętu. Przywołano nawet straż ogniową, lecz cóż mogła ona pomódz. Statek rozpadł się i ludzie na nim się znajdujący zostali pochłonięci przez bałwany.

Podobne sceny wydarzały się wnet tu, wnet tam.

Bałwany wyrwały długi pas wybrzeża w Lincoln parku; drzewa zostały pozbawione ich zielonej ozdoby, domy trzęsły się w ich fundamentach, cegły spadywały z dachów zagrażając życiu przechodniów. Do tego padał chłodny deszcz dający się w znaki każdemu, który miał do czynienia po za domem.

Najpierwszą ofiarą burzy był skuner "J. Thompson" naładowany deskami. Wicher rzucił go na wybrzeże przy końcu 29-tej ulicy, gdzie się położył na bok. Straży ratunkowej udało się rzucić majtkom linę, i sześciu przybyło szczęśliwie na brzeg, lecz kucharz Charles Cancirk nie mógł się utrzymać, wpadł do wody i zaginął. Bałwany rozbiły następnie statek.

Trzymasztowiec "Evening Star" osiadł na piasku; załoga jego ocaliła się.

Skuner "Myrtle" zatonął opodal 35-tej ulicy, a z nim załoga składająca się z 6 ludzi, wyjąwszy kapitana Wilson, który zdołał dopłynąć do brzegu.

Przy kończynach ulicy Van Buren zatonął skuner "Rainbow". Załoga ocaliła się.

Skuner "Mercury" osiadł na mieliźnie i został niezawodnie rozbity, lecz załoga została ocaloną dzięki usiłowaniom kilku policyantów, którzy o mały włos byliby własne utracili życie.

Osiadł na mieliźnie także pomiędzy 26 i 28-mą ulicą skuner "J. Lormis McLaren". Załoga została ocalona z wyjątkiem sternika Gerson, który chcąc przymocować linę będąc jeszcze na statku, został uderzony w głowę przez krążek windy i na miejscu zabity.

Pierwszą ofiarą, jaką jezioro zażądało był Thomas Lidloe, krawiec, który w czwartek w towarzystwie jedenastu innych wypłynął w łodzi do "Gouvernment Pier", aby łowić ryby. Ciało jego widziano później w pobliżu 12-tej ul. Jedenastu innych, którym fale zabrały łódź, ocaliła straż ratunkowa w piątek rano.

Liczba wszystkich ofiar nie będzie tak prędko znaną.

Wiele szkody narobiła burza w parkach głównie zaś w Lincoln parku.

— Józef Templin, 12 letni Polak, którego rodzice pod No. 8803 Commercial ave. mieszkają, przechodził w piątek o godzinie 2-giej udając się do szkoły obok ruin spalonego kościoła na rogu 88-mej ul. i Commercial ave., gdy różne szczątki spadły nań z byłego kościoła i pokaleczyły znacznie jego głowę. Wielu innych zostało w piątek ranionych przez spadające na nich cegły, deski, wywieski i t. d.

— Balwierz Antoni Kanliczek, Polak, mieszkający pod no. 475 przy Loomis chciał się w piątek po południu napić wódki, lecz schwycił za butelkę z kwasem karbolowym i pociągnął dobry haust. Za kilka minut był trupem.

— Pod sąd "grand jury" zostali oddani o przekupstwo podczas ostatnich wyborów aldermani John McGillen z 21-szej, John J. Coughlin z 21-szej i John J. Brennan z 18-tej wardy. Oprócz tych, zostało oskarzonych także o przekupstwo lub niedbałość z jakie 20 osób, pomiędzy nimi policyant H. Malinowski.

— Nie można się dziwić, że życie sobie odebrał Fred Felton, liczący lat 70. Od lat 6 był chorym i popadł w melancholię, a w sobotę powiesił się pod chodnikiem znajdującym się przed domem jego zięcia no. 749 N. Halsted str.

— Na rogu 61-szej i La Salle ulicy w Englewood mieszka John Ellsworth, grosernik. W ostatnich czasach wydarzało się, że złodzieje odwiedzali nocą jego skład i zabierali, co im się podobało. Ellsworth najmował nawet policyantów, aby schwycić złodziei, lecz daremnie. W nocy z soboty na niedzielę postanowił czuwać osobiście i ukrył się za rodzajem fortecy, którą zbudował z miechów zawierających kawę. Cokolwiek po pół nocy tylnemi drzwiami weszło do składu dwóch młodych ludzi, którzy się natychmiast udali do kasy, gdzie naturalnie nic nie znaleźli. Tymczasem wysunął Ellsworth z po za swej twierdzy dubeltówkę i kazał złodziejom podnieść ręce. Uczynili tak, jak zażądał. Następnie kazał jednemu z złodziei związać drugiego liną od bielizny znajdującą się pod ręką. Ten wypełnił rozkaz. Na ostatku Ellsworth mając strzelbę wciąż pod ręką związał także drugiego, poczem przywołał policyę, która zawiozła skrępanych do najbliższej stacyi. Byli to chłopcy liczący lat 16. Jeden nazywa się Charles Hartman i mieszka pod no. 5420 ul. La Salle a drugi John Keel z pod no. 4617 przy Wentworth ave.

— O ile wiadomo dotychczas to podczas burzy piątkowej i sobotniejszej 35 ludzi utraciło życie, pomiędzy nimi kobieta, żona Wilsona, kapitana statku „Myrtle".

— Gubernator Altgeld zniósł w poniedziałek ob. E. Z. Brodowskiego z urzędu komisarza zachodnich parków i uwiadomił go o tem listownie. Jako przyczynę podaje ogółową niezdolność ob Br.

Pan Brodowski nie rozumie dla czego gubernator, gdy się dwa tygodnie temu chciał podać do rezygnacyi nie chciał takowej przyjąć, twierdząc że ob. B. jest doskonałym komisarzem parkowym, a obecnie zdanie swe zmienił.

Polacy i innonarodowcy w północno zachodniej miasta protestują przeciw postępowaniu Altgelda.

— W pewnym "boarding house" w Lemont wybuchł w poniedziałek rano pożar, wskutek czego wielu tam przebywających robotników zostało poparzonych, pomiędzy nimi Antoni Miculinich i Kuźma Stieglitz, których wyzdrowienie jest bardzo wątpliwem. Znajdują się w szpitalu powiatowym.

— Na poniedziałkowej sesyi Rady miejskiej przepadł wniosek, aby składy mięsiwa, grosernie i balwiernie były zamknięte w niedzielę.

— Pat Cannon, palacz na parowcu Gordon Campbell, został w nocy z poniedziałku na wtorek napadnięty przez trzech łobuzów na północnym końcu tunelu La Salle ul. Wołanie jego o pomoc usłyszał policyant P. Lyon; rabusie spostrzegłszy go poczęli ubiegać, i nie stanęli, pomimo przestrogi, iż będzie strzelać. Strzelił kilka razy i niejaki George McMullen padł. Kula nadwerężyła płuca. McMullen, znajdujący się obecnie w szpitalu powiatowym, umrze prawdopodobnie, lecz nie chce wydać nazwisk jego wspólników.

— Przed sędzią Foster stał w poniedziałek "cudowny lekarz" Paul Waechter, oskarzony o wyłudzanie pieniędzy pod fałszywemi pozorami. Waechter opowiadał swym ofiarom, że jest w stanie wyleczyć wszelkie możliwe choroby i ułomności, lecz musiał mieć pieniądze naprzód. Pieniądze te zakopywał, jak twierdził, pod pewnem drzewem, zapalał ogień u podnóżka drzewa i chwytał z naciętej gałęzi sok, który miał leczyć wszelkie dolegliwości. Waechter, który jest cieślą, schwycił na lep kilka osób, z których niektóre zapłaciły mu aż do $200 i więcej, bez doznania jakiejkolwiek ulgi w ich cierpieniach. Niejaki Leonard Fehl i James Schmitz, pierwszy z pod no. 4276, a drugi z pod no. 4236 Atlantic ul. zaskarzyli go. Waechter chciał sędziego przekonać o nieomylności jego lekarstwa, lecz tenże posłał go przed sąd kryminalny pod kaucyą $500. I dziwić się, że i Polacy udają się czasem do "bab" i "dziadów" aby się dać wyleczyć przez gusła itp.; przynajmniej leczenie takie, nie kosztuje ich znacznej sumy; lecz widać, że i Niemcy, którzy chcą być oświeceńszymy od Polaków, są tak zabobonnymi, że dadzą się "naciągnąć", na kilka set dolarów nawet.

— W salonie Jana Gładysza w pobliżu Lemont pobili się w niedzielę rano robotnicy szwedzcy i polscy pracujący przy kanale. Podczas bójki, któryś z Polaków strzelił do Szwedów. Charles Johnson został raniony w żołądek i umarł wkrótce. Po wystrzale rozbiegli się wszyscy. Później uwięziono 12 z tych, którzy brali udział w bijatyce, lecz władze nie mogą się dowiedzieć, kto właściwie strzelił.

— W niedzielę po południu zgromadziło się kilkudziesięciu obywateli w hali Pułaskiego, przy 17-tej ulicy, aby się naradzić nad upodatkowaniem każdego z członków Zw. Nar. Pol., w kwocie jednego centa, na rzecz Skarbu Narodowego w Rappersville w Szwajcaryi. Sprawę ogólnego upodatkowania może tylko Sejm Zw. Nar. P. rozstrzygnąć, lecz każdy może się dobrowolnie upodatkować, jeżeli sobie życzy. Przyszła narada pod tym względem odbędzie się prawdopodobnie w przyszłą niedzielę za tydzień w tej samej hali.

Ostatnie Wiadomości.

WASHINGTON, 21 maja "Jen." Coxey, Carl Browne, jego adjutant i Christopher Columbus Jones zostali skazani na dwadzieścia dni więzienia każdy, za przestąpienie prawa chroniącego grunta znajdujące się naokoło kapitolu. Zostali natychmiast odwiezieni do więzienia. Nie pozwolono im użyć powozów, lecz jak zwyczajni włóczęgi musieli się udać z hali sądowej do więzienia w tak zwanej "black maria."

CENTRALIA, Ill., 21 maja. 40 ludzi wróciło do pracy w kopalni Odin i kilkadziesiąt w kopalni Big Four. Górnicy w Sandovel chcieli także powrócić do pracy, lecz dowiedzieli się że kompania chce zniżyć płacę o 25 procent. Nie wiedzą co czynić, gdyż familie ich potrzebują żywności i odzieży.

BARCELONA, 21 maja. Anarchiści Colina, Cerezeula, Sagos, Bernat, Villarubia i Mir, współwinowajcy anarchisty Pallas, który zrobił zamach na życie jen. kapitana Martinez i byli autorami zamachu dynamitowego w teatrze Lyceum, przez który przeszło 30 ludzi utraciło życie, zostali dzisiaj rano rozstrzelani w jednej z fos twierdzy Mont Juich. Cerezuela i Sagos przygotowali się na śmierć po chrześciańsku. Inni nie chcieli nic wiedzieć o pociechach religijnych.

RZYM, 21 maja. Papież był dzisiaj obecnym na otwartem Consistorium w Sale regia, przy której to sposobności nowo zamianowani kardynałowie odebrali oznaki swego dostojeństwa. Na tajnem Consistorium zamianował papież 24 nowych biskupów.

BELGRAD, 21 maja. Król Alexander wskazuje w swej proklamacyi na braki konstytucyi i znosi takową, zaprowadzając znów w życie konstytucyę z 29 czerwca, 1869 r. Ukas znosi także prawa nie zgadzające się z konstytucyą r. 1869, a uznaje za ważne inne prawa, które zostały zniesione, mianuje nową Radę państwa, nowy sąd kasacyjny, i nowy sąd rachunkowy.

LONDYN, 21 maja. Po całej Anglii panował przeszłej nocy silny mróz, który zaszkodził owocom i ziemniakom.

PETERSBURG, 21 maja. W Smoleńsku odkryto tajną drukarnię; policya zabrała mnóstwo rewolucyjnych pism ulotnich i uwięziła jednę kobietę i 6 mężczyzn.

BUENOS AYRES, 21 maja. Rząd brazylijski ma w Rio Grande do Sul 26,000 żołnierzy. Saraiva, wódz powstańców ma zaledwie połowę tyle, lecz będzie stawiał zacięty opór.

PORT SAID (Egipt), 21 maja. 2000 wyładowywaczy węgli zastrajkowało dzisiaj i uderzyło na tych robotników, którzy pozostali przy pracy. Przywódzcy strajku zostali uwięzieni.

NEW YORK, 21 maja. Nad wybrzeżem Stanów środkowo-atlantyckich sroży się gwałtowna burza. Można się spodziewać wielkiej straty.

NEW YORK, 21 maja. Na rogu 156tej ulicy i Eagle ave. wydarzyła się dzisiaj eksplozya kotła parowego, wskutek czego 7 osób zostało pokaleczonych, dwie z nich niebezpiecznie.

PITTSBURG, 21 maja. Wskutek powodzi ustała zupełnie komunikacya kolejowa na kolei Pennsylvania na wschód od Greensburg.

Tór stoi pod 4 stopami wody od Connemaugh aż do Benington; tór został zabrany na przestrzeni 1500 stóp.

Dzielnica biznesowa miasta Johnstown stoi pod wodą. Strata wynosi najmniej $100,000. Dwóch ludzi utraciło życie.

Miasta Newport, Pa.; Rochester, N. Y.; Warren, Pa.; i Huntington, Pa., stoją częściowo pod wodą. W Huntington pow. zabrała woda 6 mostów powiatowych. Strata wynosi $60,000. W Everett utonął Elmer Wagner. W Alexandria zostali mieszkańcy powypędzani z ich domów przez powódź. W tej okolicy ucierpiały znacznie farmy.

Powódź staje się coraz groźniejszą w dolinie Schuylkill. W Manayunk, West-Philadelphii i Fairmount Park woda stoi 4 stopy nad ulicami i zabrała mniejsze budynki.

Niepomyślne wiadomości dochodzą także z Etna, Sharpsburg, Williamsport, Bradford, Olean, N. Y., Jamestown, Corry i Sunbury, Pa.

NEWARK, 21 maja. Z kościoła św. Michała przy Belleville ave. został wczoraj uprowadzony przez dwóch tajnych policyantów ks. Hugh Murphy, właśnie gdy ze stopni wielkiego ołtarza chciał mieć przemowę do ludu zgromadzonego w kościele. Ks. Murphy został zasuspendowany ze swego urzędu przez biskupa Wiggers, i chciał zaprotestować przed ludem przeciw niesłuszności decyzyi biskupa.

PITTSBURG, 22 maja. O ile wiadomo, to podczas powodzi w Pennsylvanii 10 po większej części młodych ludzi utraciło życie, pomiędzy niemi dwoje dzieci Jana Noskowskiego w Wilkesbarre; Pa. Wpadły do rzeki. Strata kolei Pennsylvania wskutek powodzi, wynosi przeszło 1,000,0000.

BUFFALO, 22 maja. Nie tylko tutaj, lecz i w pobliżu Niagara Falls i po drugiej stronie rzeki w Canadzie, jako i w Rochester, Dansville, Dunkirk, Elmira, Corning, Olean, Leroy, Mount Morris i okolicach powódź spowodowała ogromne straty. W Dunkirk utonął 6 letni Henryk Tilley.

MANCHESTER, 22 maja. Królowa Wiktorya publicznie oświadczyła wczoraj, że kanał zwany "Manchester Ship Canal" jest otwartym dla handlu. Miasto Manchester było wieczorem illuminowane, i uroczystości odbywały się na lądzie i wodzie.

PARYŻ, 23 maja. Rząd francuzki poniósł wczoraj klęskę w Izbie Deputowanych. Socyaliści w łączności z monarchistami zmusili ministeryum do rezygnacyi.

CHICAGO, 23 maja. 250 tak zwanych „longshoremen" udało się wczoraj wieczorem do doku „Western Transit Co." przy kończynach Michigan ave., gdzie robotnicy z Buffalo ładowali i wyładowywali statki. Przyszło do starcia, a robotnicy za pomocą policyi rozpędzili strajkierów. Podczas bójki Joe Williams z Buffalo został raniony w ucho kulą rewolwerową, a Klaus Furlong został cegłą uderzony w głowę.

†

NEKROLOGIA.

Dnia 21 zm. odprowadzono w Szerynach na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Maryi z Horainów Horain, zmarłej dnia 19 zm. Śp. Marya, córka emigranta, oficera wojsk polskich z r. 1831, urodziła się we Francyi, w miejscowości Guingamp. Zaślubiona kuzynowi swemu Julianowi Horain, literatowi, dzieliła z nim tułaczkę. Jako żona i matka, odznaczała się niezwykłemi cnotami. W życiu przechodziła ciężkie koleje. Bolała nad stratą 6 dzieci i męża, zmarłego w r. 1883. Ostatnie 9 lat spędziła w domu p. Heleny z Kochanowskich Jordan, gdzie znalazła nietylko przytułek i opiekę, ale i serdeczną przyjaźń. Zmarła pozostawiła syna i dwie córki.

†

KS. WŁADYSŁAW TYSZKIEWICZ, proboszcz w Silver Lake, Minn., pożegnał się z życiem doczesnym dnia 6go maja. Pogrzeb odbył się 9 maja. W pogrzebie brali udział: Ks. D. Majer ze St. Paul, ks. J. Pacholski z Minneapolis, ks. L. Zawadzki z Delano, ks. H. Jażdżewski ze St. Paul, ks. Guillo z Waverly i ks. Elshorst z Winsted.

Requiescat in pace!

Obchód Kosciuszkowski.

Polacy z Howard i Sherman pow. Nebr., święcili wspólnie obchód Kościuszkowski w Poznańskim kościele. Kazanie patryotyczne polskie miał W. O. Władysław Sebastyański, S. J. — angielskie W. O. Fr. Stuer, S. J.; sumę celebrował ks. Augustyn z Elby.

Dwa Nowe Dziełka!
— CZYLI —
Dwie Nowe Książki.

1. Malowniczy Opis Polski
(w druku.

2. Podręcznik Geografii Ojczystej
jest w oprawie.

Na dziełka powyższe przysłali przedpłatę następujący panowie:

113 S. Blach, Forest Hill, MOP i PGO 60c.
114 W. Górka, Hartford, Conn. MOP i PGO 60c.
115 Emma Urkart, East Setauket MOP i PGO 60c.
116 Jos. M. Kollasa, Buffalo, MOP i PGO 60c.
117 Fr. Orbanek, Wellsville, MOP i PGO 60c.
118 Ant Surdukowski, " MOP i PGO 60c.
119 Jan Gosławski, Brooklyn, MOP i PGO 60c.
120 Józef Ropczyński, Pittsburg, MOP i PGO 60c.
121 John Leski, Mecosta, Mich. PGO 30c.
122 Kaźmierz Bednarski, Startle, MOP i PGO 60c.
123 Józef Rudnicki, Startle, MOP i PGO 60c.
124 Jos. A. Kujawa, Curwensville, MOP i PGO 60c.
125 W. Chudziak, Pittsburgh, 2 MOP i 2 PGO $1.20
126 Alex. Popiołek, South Bend, MOP i PGO 60c.
127 Jos. Pojnar, Wilmerding, 3 MOP i 3PGO $1.80
128 Stephen Urbaniak, Pittsburg, 3 MOP i PGO $1.80
129 Michael Kościelski, Sturgeon L. MOP i PGO 60c.
130 A. Barkowski, Brighton, PGO 30c.
131 Paul Hoppa, Mantarville, MOP i PGO 60c.
132 Jos. Piernicki, Jeffris, MOP i PGO 60c.
133 A. F. Grubba, } Stevens Point MOP i PGO 60c.
134 J B. Grubba } Stevens Point MOP i PGO 60c.
135 Paul Augustyniak, Junction C. MOP i PGO 60c.
136 Michał Kołodziej, Richland, MOP i PGO 60c.
137 S. Odrowski, Kansas City, MOP i PGO 60c.
138 Dr. Wł. Statkiewicz, LaSalle MOP i PGO 60c.
139 Max. Cichocki, Leavenworth, MOP i PGO 60c.
140 W. Soris, Amsterdam, MOP i PGO 60c.
141 Szczepan Prosak, Shenandoah, MOP i PGO 60c.
142 M. Smoczyński, Philadelphia, MOP i PGO 60c.
143 Jos. Kuklock, Opole, MOP i PGO 60c.
144 St. Tyszka, Green Lawn, MOP 30c.
145 Fr. Smith, Hockanum Conn. MOP i PGO 60c.
146 P. Pieciulewicz, Nutley, MOP i PGO 60c.
147 Wm. Nagurnowski, Baltimore, MOP i PGO 60c.
148 T. Krzemiński, Patton, MOP 30c.
149 Jos. Helwig, Thorson, MOP i PGP 60c.

Następujący list pochodzi od pana Jackson, właściciela i wynalazcy tak zwanego Jackson proces'u, który został przyjęty przez West End Gold Mining Co.:—

LIST OTWARTY.

Lake City, Colo., 3go Maja, 1894.

Do zarządu Black Wonder i West End Mining Co.:—

Panowie:—Nim przedłożę Wam mój proces do redukcyi rudy dla zajęcia się waszą, nasamprzód trzeba zastanowić, czy macie pod do[illegible] rudy do kruszenia, aby usprawiedliwić wydanie tylu pieniędzy, jakie będą potrzebne do [illegible]owania pierwszorzędnego [illegible]? W towarzystwie pp. Geo. W. Crowe i J. H. Allen miałem szczęście ucieszyć się przyjemną 16milową jazdą do Lake Fork canon'u, przejeżdżając po drodze obok Lake San Christobal, najpiękniejszego i malowniczego, jeziora jakie było kiedykolwiek mojem szczęściem oglądać.

Scenerya z Lake City do Sherman jest tak wspaniałą, że nie można jej opisać. U podnóżka otaczających go wysokich gór, jest prześliczne miejsce przeznaczone dla miasteczka Sherman, składające się z 160 akrów. Tu znajdujemy pod dostatkiem wody, drzewa, gliny na cegłę i najpiękniejsze kamienie do budowania. Wybrawszy wspaniałe miejsce dla waszego młyna, starannie przejrzeliśmy kopalnie Black Wonder i West End. Zbadaliśmy wszelkie tunele, krzyżówki, wchody, równie i miejsca do zatrzymania się.

Żyła jest wielką i dobrze uwydatnioną i bezwątpliwie jest prawdziwą szczeliną. Zdaje się, że ilość rudy jest niewyczerpalną. Nie waham się powiedzieć, że z dobrze i należycie wybudowanym młynem kopalnia będzie stałym producentem i będzie wydawała dobre dywidendy dla tych, którzy ulokują w niej pieniądze. Zważywszy na sąsiednie kopalnie i naturalne zasoby, przepowiadam, że za kilka miesięcy Sherman będzie jednym z najożywieńszych obozów w kraju.

Z winnym szacunkiem,
W. B. Jackson.

Ceny Targowe.

Chicago, 22 Maja 1894.

Żywe świnie	4.25—4.80
Owce	1.75—6.00
Bydło, 100 funtów	1.40—4.00
Owies	34—37½
Pszenica	50—54
Żyto	42½
Siano	6.00—10.50
Kukurydza	37—40
Indyki, funt	5—7
Kaczki	8—9
Kury	9—9½
Masło	8½—16
Jabłka	5.00—7.00
Gęsi, tuzin,	3.00—5.00
Tymotka	3.00—3.85
Żebra, 100 funtów	6.15
Buteryna, funt.	11½—15
Kartofle	55—70
Koniczyna	7.50—8.50
Peklowina } beczułka	11.80
Smalec } beczułka	7.12⅛
Ser	8—11
Groch, buszel	90
Ćwikła, tuzin	50—75
Fasola	1.25—1.90
Borowki czerwone	6.50—7.50
Jaja	9½
Sałata beczka	1.00—1 50
Ogórki, tuzin	65—85
Mąka	1.40—3.60
Kapusta, crate	2.25—2.50
Marchew, beczka	75—1.25
Brukiew buszel	50—75
Len	1.34
Banany	1.25—1.50
Cytryny	1.75—3.00
Pomarańcze	1.75—3.50
Poziomki case	1.00—2.00
Jęczmień	50—57
Miód	5—12½
Cebula, beczka	2.25—2.50

W pierwszej księgarni Polskiej
W. Dyniewicza,
532 Noble street, Chicago, Illinois
— jest do nabycia —

HISTORYA
Krzysztofa Kolumba

Tłómaczona z Angielskiego. Z rycinami oraz obrazkami Budynków Wystawy Światowej w Chicago drukowanemi niebieskim tuszem. W mocnej i pięknej oprawie ze złoconym tytulikiem.
Cena - - - - 50 c.

J. J. HAWELKA & CO.,
Pożyczki na własność (Real Estate).
Bióro zabezpieczenia.
Ogólne Bióro parowcowe i kolejowe Bilety
do i z
EUROPY
po najtańszych cenach. Zajmuje się szczegółowo wydzierżawianiem domów.
379 W. 18-th Str

PEDICURA
NA POCENIE NÓG, BÓLE ITD.
Przyszlijcie 50 centów w znaczkach pocztowych lub przez Money Order a wyślemy wam pudełeczko
Pedicura Maści.
Gwarantujemy pewne uleczenie (w jednym tygodniu) pocenie nóg i rezultaty pocenia nóg, jak: bóle, złą woń itd., nie szkodząc waszemu zdrowiu — jeżli użyte jak przepisano. Adres:
PEDICURA CO.,
31 N. Wright ulica, - Chicago, Ills.
P. S. Piszcie wasz adres wyraźnie. (x)

ST. BOBOWSKI,
KUSNIERZ POLSKI,
— W —
DOWNERS GROVE, ILL.,
robi futra, futrzane kołnierze, okrycia ciepłe itd., ze skór zwierząt dzikich, jako i owczych.
Gwarantuje za dokładną i dobrą pracę.

STARE OBRAZY
KOŚCIUSZKI.

Od pana Popowskiego w Grand Rapids, Mich., (syna śp. Popowskiego) wykupiliśmy cały zapas obrazów chromo-olejnych

TADEUSZA KOŚCIUSZKI,

przedstawiający bohatera Polski i Ameryki z czasów jego pobytu w Ameryce.

Jestto ten sam obraz który wydał śp. p. Popowski kilkanaście lat temu i sprzedawany był po $5.00. Ponieważ nabyty zapas nie jest wielkim, niniejszem ofiarujemy sposobność rodakom nabycia rzadkiej pracy obrazu po cenie **$2.50** za 1 egzemplarz. Szczególnie na powyższe zwracamy uwagę Towarzystw imienia Kościuszki. Każde Towarzystwo założone pod imieniem tego bohatera powinno posiadać przynajmniej jeden taki obraz. Cena $2.50. Do nabycia tylko w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce W. DYNIEWICZA, Chicago.
x

NA MIESIĄC MAJ!
PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA
w Ameryce
W. Dyniewicza,
W CHICAGO, Ills.,
poleca na czas obecny:
Miesiąc Maj
POŚWIĘCONY
Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Maryi.
W tej książeczce zawierają się:
Rozmyślania na każdy dzień Miesiąca
o życiu ziemskiem i Opiece Niebieskiej N. Panny,
PORZĄDKIEM CZASU UŁOŻONE I DO JEJ ŚWIĄT ZASTÓSOWANE
przez X. J. NOWAKOWSKIEGO.
W mocnej oprawie - cena 30c.

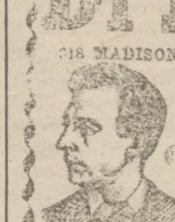
Na miesiąc Czerwiec!
MIESIĄC NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO
— PRZEZ —
księdza Prokopa, Kapucyna.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena - - $1.25.

Dr. Wł. Statkiewicz,
lekarz ze starego kraju, z długoletnią praktyką przy szpitalach jak w Europie, tak i w Ameryce,
SPECYALISTA CHORÓB KOBIECYCH I DZIECINNYCH,
leczy z dobrym skutkiem wszelkie choroby zastarzałe, jako duszność, reumatyzm, choroby gardła, piersi, żołądka; ból głowy, ócz, nosa, uszu; febry, skrofuły wyrzuty na głowie i skórne; choroby maciczne, zboczenia regularności, białe upławy, krwiotoki, niepłodność, boleści popołogowe i t. p. dolegliwości kobiece i w ogóle wszelkie choroby mężczyzn, kobie i dzieci — prędko i skutecznie. Lekarstwa są przyrządzane w mojem laboratoryum, pod wyłącznym mym dozorem. Do dokładnie (i o ile możności czytelnie) opisanego twego cierpienia z wymienieniem „Gazety Polskiej" dołącz dwucentowy znaczek pocztowy, a odwrotną pocztą odpowiem ile dni będzie trwać kuracya i co będą kosztować lekarstwa. Adres:
Dr. Wł. Statkiewicz,
954 Joliet Str. La Salle, Illinois.

A. Zdziebłowski & Co.,
ZAKŁAD
Stolarski i Rzeźbiarski,
581 Milwaukee Ave.,
CHICAGO, ILL.
pod apteką ob. Butkiewicza.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, urządza ofisy, szkoły, ołtarze, konfesyonały i t. p.
Gustownie, tanio i na czas.
x

POLSKA
Tabaka do zażywania.
BEZPŁATNIE.
Wytnijcie to ogłoszenie, przyślijcie takowe do nas a my prześlemy Wam próbkę naszej
POLSKIEJ TABAKI
do zażywania!
Bezpłatnie i bez kosztów dla Was pod waszym wyraźnym adresem.
Aug. Beck & Co.,
Departament A. Tobacco Mfg.,
392—396 N. CLARK ST.,
CHICAGO, ILLS.

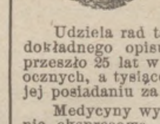
Założone w roku 1847.
C. B. Richard & Co.,
62 Clark Str., Chicago.
New York — Chicago — Hamburg,
Największy i najstarszy interes bankowy i pasażerski w Ameryce.
Załatwiamy schedy i pełnomocnictwa.
Przekazy pocztowe i weksle na wszystkie miejscowości.
Bilety podróżne po najtańszych cenach po wszystkich liniach.
W niedzielę bióro jest otwarte od 10 do 12 godziny.
W naszem biórze mówi się po polsku.
A. SEBETOWSKI
polski klerk.

Dr HAM
618 MADISON ST., TOLEDO, OHIO

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, a mianowicie: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, niestrawność, reumatyzm; ból głowy, uszu, ócz i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórne. Choroby maciczne, zboczenia regularności, krwiotok, białe upławy, niepłodność. Boleści popołogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszek, ból krzyża i w plecach, katar, dropsy, neuralgie, bronchitis, podagrę itd. Leczy niewiasty dzieci i mężczyzn.
CHOROBY ZARAŹLIWE
organów generacyjnych obojga płci, albo przekazane z rodziców, leczy prędko tak że się nigdy nie powtórzą; sekret ściśle zachowany.
PORADA DARMO! Chorzy nie powinni się ociągać, ale na tychmiast udać się po radę do Dra Ham — on nie żąda zapłaty z góry, tylko aż pacyenta wyleczy. Pacyent płaci tylko za lekarstwo.
Dr Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Doktora Ham i z wdzięcznym go polecają. Udajcie się do niego to was wyleczy.
Opiszcie swą chorobę, podajcie wiek, przyślijcie w liście trochę włosów i znaczek pocztową, to natychmiast dostaniecie odpowiedź. Można pisać po polsku, angielsku, niemiecku lub francusku. Adres taki:
Dr C. B. HAM
618 Madison st., Toledo, Ohio.
(Sept. 5—94)

PIENIĄDZE DO WYPOŻYCZENIA
na polepszoną własność realną po najniższych ratach.
G. Snydacker's Sons,
Room 41 — 125 La Salle street,
Chicago - Ill.
(Febr. 8 — 95)

Od roku 1856 w Chicago
Kozminski & Co.,
164—166 Randolph Str.
Pieniądze do wypożyczenia po najniższych procentach na własność w Chicago. Najlepsze hipoteki i akcye si sprzedają.
Pełnomocnictwa konsularne i notaryalne potwierdzone. Ściągamy w sposób jak najtańszy spadki i inne pretensye.
Bilety pasażerskie do i z Europy bardzo tanio.
Weksle i wypłaty pocztowe na wszystkie strony kuli ziemskiej.
Wyprawa pakunków do Europy dwa [illegible] tygodniowo szybko i tanio

Dr. Eleonora Muszynska,
posiadająca dyplom doktora wszystkich chorób kobiecych,
z dwuletnią praktyką w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz profesorka akuszeryi w medycznem kolegium udziela lekcyi akuszeryi i egzaminuje w polskim języku z wydaniem dyplomu.
Leczy wszystkie zastarzałe choroby kobiece jako to: niepłodność, krwiotok, choroby maciczne, ból głowy, ból gardła, zastarzałe rany, puchliny, róże, ból oczów, i wszyskie dziecinne i letnie choroby, oraz wywyichnięcia rąk i nóg naprawia. Specyalność lekarstwa udziela na choroby maciczne i leczy choroby piersiowe, ból krzyżą i w plecach i reumatyzm.
Godziny ofisowe od 10 rano do 12 od 4 do 6 wiecz.
La Salle Ills.


Pani Dr. B. Stobiecka
Poleca się Szanownej Publiczności jako
Lekarka chorób ocznych.
Udziela rad także listownie po otrzymaniu dokładnego opisu choroby. — Praktykuje już przeszło 25 lat w Chicago w kierunku chorób ocznych, a tysiące listów dziękczynnych są w jej posiadaniu za skuteczne leczenie. —
Medycyny wysyła na żądanie przez kompanię ekspresową. —
DR. B. STOBIECKA,
489 Milwaukee Ave, - Chicago, Ills.
Załączcie 2 c. markę pocztową na odpowiedź. —
Powołuję się na następujące osoby, które zostały przezemnie wyleczone.
Joanna Raszkowska, 53 Tell Place. Ant. Małczyński, 607 Dickson Str. Józef Makówka, 9 Lessing Str. Mikołaj Nawrocki, 500 Centre Avenue. Panna Franc. Szymańska, 61 Cleaver Str. Michał Orzesz ński, 635 Milwaukee Ave. Stanisław Krakowski, 12 Mikendy Str. Adam Boraszewski, 40 Fry Stt. Józef Zajączkowski, 683 Laurie Str. Jan Zamiar, 93 George Str. Chicago, Ills.
Przyjmuję od 9 do 12 rano, od 5 do 7 wiecz.

OBRAZY! OBRAZY!
Po cenie 30c., 40c., 50c. i wyżej wysełam na zamówienia OBRAZY RELIGIJNE I ŚWIĘTYCH PAŃSKICH — są to obrazy olejowane w wspaniałych kolorach i rozmaitej wielkości począwszy od 12x16 cali.
Wielb. Duchowieństwu polecam mego wydania i inne obrazy „PAMIĄTKA PRZYJĘCIA PIERWSZEJ KOMUNII ŚW."
Osobom w stanie małżeńskim żyjącym polecam „PAMIĄTKĘ ŚLUBU" 22x28 po 75c. jest to nowość — piękny obraz — dokument ślubny, pamiątka dla potomstwa.
AGENTÓW poszukuję i odstępuję dobry rabat. Obrazy wielkich rozmiarów olejne do kościołów wykonuję na zamówienia po cenach umiarkowanych.
Kto pisze do mnie niechaj na odpowiedź dołączy 2c. markę pocztową — od obrazów przesyłkę opłacam.
J. Kwaśniewski,
877—10th Ave., Milwaukee, Wis.
NB. Obraz „Pamiątka Ślubu" jest także do nabycia w księgarni Polskiej Wł. Dyniewicza, Chicago, Ill.

Następujący Panowie
są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr., Thos. Jamrog.
— BUFFALO N. Y. F. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majchrzycki, A. Karwoski. F. Knaszak i J. Chudyszewicz.
— BAY CITY. Walenty Wróblewski.
— BRONSON. Wincenty Ławniczak.
— BRYAN, TEXAS, Józef Kosh.
— CALUMET, MICH. L. Wróblewski.
— CHICAGO. Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
— CLEVELAND, OHIO. M. Konrad,
— CLOVER BOTTOM. Józef Pillot.
— CONNELLSVILLE, Pa. Fryderyk A. K
— CROSBY i DULUTH. Marcin Lepak.
— DELANO, MINN., Szymon Kittok.
— DUNKIRK. J. Szubarga.
— DUBOIS. Bonifacy Ziarnik.
— DUELM, MINN. Joseph Fischbierek.
— DETROIT. Jan Lemke, Józef Deja.
— EAST SAGINAW, MICH. Ig. Poplewski.
— ERIE, PA. Alojzy Nagowski.
— GRAND RAPIDS, MICH. Polikarp Dorff
— LEMONT. Michał Nowacki.
— LA SALLE. W. S. Bobkiewicz.
— MILWAUKEE. Jakób Woźniak.
— MINNESOTA LAKE, MINN. Józef
— MINTO, N. DAK., Fr. Ronkowski.
— MT. CARMEL L. Jankowski.
— NANTICOKE. Jan Sosnowski.
— NEW YORK, J. Oleksiak, 133 W. 100 Str
— NORTHEIM, WIS. Józef Szweda.
— PITTSBURGH, PA. Jan Bruchwalski i Wł. Szewczuga.
— PHILADELPHIA. B. H. Friedlander.
— POLONIA. A. Sikorski.
— RADOM. A. Malinowski.
— ŚW. JADWIGA, TEXAS. J. M. Kizik.
— SHAMOKIN, PA., A. J. Złotorzyński.
— SHENANDOAH, PA. Józef Rudnicki.
— SOUTH BEND. Fr. Kowalski i J. Sosnowski. A. Markowski.
— SOUTH CHICAGO. Wł. Pacholski i Józef B Dudek.
— STEVENS POINT, WIS. Jan Kubiczak W. Kieliszewski.
— TOLEDO, O. Karol Czarnecki.
— WILKES BARRE. Józef Czernik, Anton Korpanty, 144 S. Hancock str.
— WILNO, MINN., Anast. Gołata.
— WINONA, MINN. M. Daszkowski.
— YORKTOWN, Tex., J. B. Kasprzyk.